OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, WTOREK 14 MAJA 1929 ROKU. Nr. 130.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Nowy dowód bestjalstwa niemieckiego.

Na stacji Beuthen pobito polskiego maszynistę.

Katowice, 13-5. (AW.) Maszynista II klasy Starzyński Karol z parowozowni Chebzie w dniu 11 bm. po doprowadzeniu pociągu 546 z Hajduk Wielkich do stacji Beuthen (Niemcy), mając dalej prowadzić pociąg osobowy 745 do stacji Kochłowice, podczas postoju na stacji Beuthen udał się do budynku stacyjnego celem napicia się wody z hydrantu i został on zaczepiony przez pewnych osobników, którzy wyzywali go od „du polnisches Schwein, du Halunke" itp.

Starzyński, przyjmując wszystkie wyzwiska milcząco, zwrócił się do pobliskiego niemieckiego policjanta (Schupo), by go obronił od napadu, ten jednakże widząc, że zanosi się na jakieś zamieszanie, zbiegł.

Napastujący bojówkarze, widząc zniknięcie policjanta, rzucili się na Starzyńskiego i pobili go bardzo poważnie, kalecząc go pod prawem okiem dosyć niebezpiecznie.

Obitego maszynistę, który nie był w stanie dalej poprowadzić pociągu, ulokowano w brankardzie, zaś pociąg został porwadzony przez palacza majągego prawo kierowania parowozem. Palaczowi dodano ze służby pociągowej jednego konduktora.

Wyżej opisany wypadek świadczy najwymowniej, jak wiele pozostawia do życzenia bezpieczeństwo polskich drużyn parowozowych, które mają nieszczęście przejeżdżać granicę niemiecką.

P. A. T. komunikuje, że w tej sprawie konsuatl generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu interwenjował w dniu dzisiejszym u władz niemieckich.

Ambasada królestwa Italji.

Nowy dowód przyjaźni polsko-włoskiej.

Warszawa, 13-5. (PAT.) W wyniku rozmów, przeprowadzonych między Rządem polskim a rządem włoskim postanowiono podnieść poselstwa obu tych państw do godności ambasad.

W dniu dzisiejszym charge d'affaire włoski otrzymał agrement dla dr. Franclin Martin, dotychczasowego ambasadora w Buenos Aires jako dla pierwszego ambasadora Włoch w Polsce.

Równocześnie rząd włoski udzielił agrement dla dotychczasowego posła polskiego w Rzymie p. Stefana Przeździeckiego na ambasadora.

Minister Zaleski przyjmując do wiadomości powyższe wyraził przekonanie, że Rząd polski z radością powita powstanie ambasady włoskiej w Polsce jako nowy dowód uznania Polski przez Włochy za ważny czynnik w stosunkach międzynarodowych po wojnie oraz zacieśniających się stosunków przyjaźni i życzliwości między Polską a Włochami.

Zapowiedź artykułu m. Piłsudskiego

W KWESTJI SZPIEGOSTWA.

Warszawa, 13.5 (A.W.). Według pogłosek krążących w kołach politycznych i dziennikarskich, marsz. Piłsudski ma zamiar w najbliższym czasie wygłosić publicznie swe uwagi nad pewnemi kwestjami, tak jak to czynił do tej pory, w formie artykułu.

Według pogłosek, marsz. Piłsudski ma omawiać kwestję szpiegostwa.

Redukcję budżetu

PRZEPROWADZA MIN. MATUSZEWSKI.

Warszawa, 13.5 (A. W.). „Nasz Głos" wydanie wieczorne „Naszego Przeglądu" donosi, iż w sferach gospodarczych rozeszła się pogłoska, jakoby kierownik Ministerstwa skarbu Matuszewski postanowił zredukować budżet państwowy o pół miljarda złotych.

Jak podają, wszczęte już zostały kroki celem zrealizowania powyższego planu.

Cały Rząd polski

NA OTWARCIU WYSTAWY.

Warszawa, 13.5 (A.W.). We środę dnia 15 bm. wyjeżdża do Poznania na otwarcie Powszechnej Wystawy Kraj. p. Prezydent Rzplitej oraz Rząd in corpore.

Poważna bolączka

NASZEJ ADMINISTRACJI.

Warszawa, 13-5. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Związku urzędników państwowych i samorządowych z wykształceniem aakdemickiem skonstatowano, jako jedną z największych bolączek naszej administracji, brak dopływu świeżych sił wykwalifikowanych. Z młodych nikt nie wstępuje do służby państwowej, a dotychczasowi urzędnicy opuszczają swe stanowiska

Śledztwo przeciw b. min. Czechowiczowi

dobiega już końca.

Warszawa, 13-5. (Tel. wł.) Śledztwo przeciw b. ministrowi skarbu Czechowiczowi dobiega końca.

Przedstawiciele Sejmu zażądali przesłuchania b. premjera Bartla i b. min. Jurkiewicza na okoliczność, dlaczego nie przedstawiono Sejmowi wniosku o dodatkowe kredyty i na przedstawienie przebiegu dyskusji na posiedzeniu Rady ministrów w sprawie asygnowania 8 milj. zł. do dyspozycji ówczesnego prezesa Rady ministrów marsz. Piłsudskiego.

Jak wiadomo, kwota ta przeznaczona została na akcję wyborczą.

Klęska pierwszomajowa

komunistów w Polsce.

Warszawa, 13-5. (Tel. wł.) W Sopotach odbyły się tajne narady komunistów polskich. W naradach tych uczestniczył przedstawiciel Kominternu i między innymi pos. Sypuła.

Toczono żywą dyskusję na temat komunistycznych obchodów pierwszomajowych, przyczem stwierdzono, że święto się nie udało, że siły socjalistyczne wzrosły, że najliczniejsze i najruchliwsze dzielnice komunistyczne w Warszawie: Muranów i Mokotów wykazały zniechęcenie, nie wykazując żadnej działalności.

Następnie w czasie narad przedstawiciel Kominternu zaproponował wydanie odezwy, wzywającej komunistów polskich oraz wskazanie na zarysowujące się plany wojenne Anglji, Francji i Polski przeciw Sowietom.

Komuniści w sejmie pruskim

wszczęli awanturę z powodu wypadków 1-majowych.

Berlin, 13-5. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego poświęcone było dyskusji nad interpelacjami komunistów w sprawie wydarzeń majowych i miało ono przebieg niezwykle burzliwy. Komuniści odrazu od początku posiedzenia podnieśli chaos i wrzawę i rzucając obelżywe okrzyki pod adresem ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego z chwilą, gdy tylko pojawił się on na sali.

Interpelacje polityczne uzasadnial poseł Kasper, oskarżając policję o to, że zachowała się ona brutalniej, niż uczyniłaby to w kraju nieprzyjacielskim i zarzucając socjalistycznemu prezydentowi policji, że utrzymał on zakaz zgromadzeń tylko ze względu na zwycięstwo komunistów przy wyborach do rad załogowych, co socjaliści odczuli jako zagrożenie swego stanu posiadania.

Po przemówieniu posła Kaspera wszedł na tybunę pruski minister spraw wewn. Grzesiński, by odpowiedzieć na interpelacje, ale komuniści podnieśli niesłychaną wrzawę, nie dopuszczając ministra do głosu. Przewodniczący sejmu pruskiego Bartels musiał wykluczyć z posiedzenia kilku posłów komunistycznych i trzykrotnie przerywać posiedzenie dla usunięcia ich z sali.

Dopiero gdy posłowie komunistyczni gremjalnie opuścili salę posiedzeń ze śpiewem III międzynarodówki minister spraw wewnętrznych mógł rozpocząć swoje przemówienie.

Kandydatury

W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 13.5 (A.W.). W związku z wyjazdem Rządu na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania należy spodziewać się, że nominacja szefa gabinetu prezydjum Rady ministrów nastąpi dopiero po przyjeździe p. premjera Świtalskiego z Poznania.

Według pogłosek w kołach politycznych, na stanowisko szefa gabinetu w dalszym ciągu aktualna jest kandydatura dyrektora departamentu M. S. W. p. Jerzego Paciorkowskiego.

Jednocześnie będzie zdecydowana sprawa nominacji naczelnika wydziału prasowego, na które to stanowisko utrzymuje się do tej pory kandydatura p. Władysława Zakrzewskiego, docenta uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Rozłam

W P. P. S. LEWICY.

Warszawa, 13-5. (Tel. wł.) W łonie PPS. lewicy nastąpił rozłam na grupę zbliżoną do komunistów, która koncentruje się w okręgu warszawskim, chrzanowskim i krakowskim, oraz na sympatyków P. P. S. z okręgu łódzkiego, katowickiego, pruszkowskiego i żyrardowskiego.

Ukonstytuowanie się Zarządu

ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Warszawa, 13.5 (PAT). Nowowybrany zarząd Związku strzeleckiego ukonstytuował się na dzisiejszem posiedzeniu w sposób następujący: prezes b. poseł Antoni Anusz, wiceprezesi inż. Iwanowski Jerzy i poseł pułkownik Adam Koc, sekretarz generalny poseł Kazimierz Kierzkowski, skarbnik Zbigniew Glinicki.

Na stanowisko komendanta głównego związku strzeleckiego powołał zarząd generała Rożena.

Inne stanowiska obsadzone będą na najbliższem posiedzeniu komitetu wykonawczego.

PRZEGLĄD PRASY.

Echa zjazdu Strzelca.

„Robotnik" podaje b. ciekawe sprawozdanie ze zjazdu delegatów Związku strzeleckiego w Warszawie, z którego wynika, że zmiany personalne na głównych stanowiskach spowodowane zostały względami natury poniekąd politycznej.

Po powitaniach zjazdu — pisze „Robotnik" — i sprawozdaniach z działalności zarządu głównego — zgłosili rezygnacje: prezes zarządu głównego dr. Dłuski i komendant główny „Strzelca" poseł major Kierzkowski (BB.). Dr. Dłuski motywował swe ustąpienie złym stanem zdrowia, p. Kierzkowski nie podając przyczyn swej rezygnacji życzył „Strzelcowi", by w pracy jego przyświecała mu idea demokratyczna.

Równocześnie wśród delegatów krążyć poczęły wiadomości, że **ustąpienia p. Kierzkowskiego domagają się decydujące czynniki** wojskowe i że na posiedzeniu zarządu głównego Związku, które odbyło się w sobotę 11 bm. — **gen. Rydz-Śmigły miał oświadczyć z upoważnienia marsz. Piłsudskiego, że wojskowe czynniki decydujące chcą widzieć na tem stanowisku gen. Rożena. byłego komendanta m. Warszawy.**

W czasie obrad przedpołudniowych **przeważająca część zjazdu odpowiedziała się za pozostaniem p. Kierzkowskiego na stanowisku komendanta głównego.** Zgłoszono nawet wniosek, **by do marsz. Piłsudskiego wysłać delegację, któraby prosiła, by marszałek Piłsudski, jako protektor Związku strzeleckiego wydał ob. Kierzkowskiemu polecenie pozostania na stanowisku.**

Walny zjazd nie mógł decydować sprawy osoby komendanta głównego, ponieważ w myśl regulaminu, komendanta wybiera pełny zarząd główny, zatwierdza zaś komendanta minister spraw wojskowych.

W gorącej dyskusji nad sprawą ustąpienia p. Dłuskiego i Kierzkowskiego p. Wacław Sieroszewski **zaznaczył, iż nie potrzebne są obawy o demokrację w „Strzelcu" i demokracji wogóle, ponieważ marsz. Piłsudski był zawsze obrońcą demokracji.** Hasło obrony demokracji jest — zdaniem p. Sieroszewskiego — wysuwane obłudnie (?) przez wrogów marsz. Piłsudskiego.

W czasie obrad popołudniowych zgłoszono dwie listy proponowanego przez komisję matkę zarządu głównego. Większość komisji matki ustaliła listę, którą jako prezes otwierał poseł Antoni Anusz. Mniejszość komisji matki zgłosił listę z p. Kierzkowskim jako prezesem, nad temi dwoma kandydaturami wywiązała się namiętna dyskusja.

P. Schmal w dyskusji tej oświadczył z upoważnienia gen. Rydza-Śmigłego, że **lista większości komisji matki jest listą gen. Rydza-Śmigłego,** zarazem p. Schmal poddał ostrej krytyce działalność p. Dłuskiego i Kierzkowskiego na zajmowanych stanowiskach, tmierdząc, iż **ani Rząd, ani marsz. Piłsudski z działalności tej nie byli zadowoleni.**

W głosowaniu **początkowa większość za p. Kierzkowskim zmieniła się w mniejszość** i zarząd główny obrano według wniosku większości komisji matki w składzie nast.: prezes — poseł Anusz, członkowie zarządu — pp. Czaki, Minkowski, Iwanowski, poseł Koc, poseł Jędrzejowicz, Glinicki, prof. Sujkowski, Muszkiet - Królikowski, poseł Kierzkowski, Jaroszewiczowa, Baczyński i Steinowa. Do komisji rewizyjnej: dr. Bogusławski, Szyszka, Kołodziejski, mec. Osiecki. Po sprawozdaniach komisyj zjazdowych i przyjęciu wniosków, przewodniczący zjazd zamknął.

Podejrzana krytyka.

„Polska" pisze na temat akcji protestacyjnej społeczeństwa polskiego wobec Niemców:

Jednolita postawa społeczeństwa polskiego jest rzeczą pochwały godną. Możemy szczycić się tem, że nikt w Polsce nie kierował się zemstą w stosunku do Niemców i zajścia w Opolu nie wywołały u nas gwałtów odwetowych. Bardzo dobrze, że prasa podniosła ogóle kwestję naszego stosunku do Niemców i wskazała na nasze niedołęstwo w wielu dziedzinach, z czego korzystają tylko Niemcy. Bezmyślnem jest atoli nawoływanie do bojkotu książki niemieckiej lub nauki, oraz sztuki. Zapalne głowy należy doprowadzić do przytomności. Ale nie możemy mieć nic przeciwko temu, że z wystaw księgarskich i z kiosków ulicznych, jak na skinienie różdżki czarodziejskiej, poznikały pornograficzne wydawnictwa niemieckie, różne Magazyny i tygodniki, najcyniczniejsze z wydawnictw tego rodzaju w Europie. Niemcy, a zwłaszcza Prusy produkują tę „literaturę" w olbrzymich ilościach i nawadniają nią kraje sąsiednie. Bogu dzięki, że kolporterzy w Polsce obawiają się już handlować tą obrzydliwością. Nie można też ganić zwrócenia uwagi na filmy niemieckie. Bardzo wątpliwej natury to sztuka i im mniej tych „arcydzieł" będzie w naszych kinach, tem oczywiście lepiej.

Nie możemy jednak zrozumieć pewnego odłamu prasy polskiej, który mniej zajmuje się sprawą, czy ludność polska będzie w przyszłości w Niemczech zabezpieczona przed gwałtami szowinistów, więcej zaś narzekaniem na szowinizm polski, niedoceniający wpływów dodatnich kultury niemieckiej.

Wprawdzie kultura Goethego i Wagnera nie potrzebuje torować sobie drogi pięścią, ale jak to ludziom miło nawymyślać własnym rodakom od szowinistów i zacofańców.

Ale to, co pozwala sobie pisać w „Wiadomościach Literackich" **p. Słonimski, przechodzi już granice przyzwoitości.** Powiada on:

— Każdyby pragnął wygłosić się przed publicznością. Bo któż na serjo, dlatego, że w Opolu znalazło się paru łobuzów, chciałby wojny z Niemcami, wytrucia miast iperytem i zszargania krwią połowy świata? Zamiast starych bajdurzeń pseudopatrjotycznych, trzeba było zebranym powiedzieć coś rozsądnego. Np... że wśród pobitych artystów było dwu żydów. Myślę, że toby ostudziło oburzenie tłumu przynajmniej o dwadzieścia procent.

P. Słonimskiemu chodzi więc przedewszystkiem o ośmieszenie wszystkich protestów polskich przeciw zamachom Prusaków i p. Słonimski podrwiwa sobie z Polaków i poczucia krzywdy niewynagrodzonej.

Winniśmy wyprosić sobie wtrącanie się panów Słonimskich do polityki Polski na gruncie międzynarodowym. To przecież nie „Qui pro quo" ani „Morskie Oko"... czy inna „Rakieta".

Jednolity front polski wobec hakaty zmodernizowanej widocznie komuś zawadzał. Zaczęło się więc „urabianie opinji". To się jednak nie uda.

Litwa na wulkanie.

Aresztowania wśród studentów i wojskowych.

Warszawa, 13-5. (AW.) Z Kowna donoszą, **iż ogólna liczba aresztowanych w związku z zamachem na Waldemarasa dosięgła 200 osób.**

Według doniesień, cała uwaga policji kowieńskiej skierowana jest obecnie **ku wykryciu miejsca pobytu dwóch członków radykalno - lewicowej organizacji akademickiej „Auszra", nazwiskiem Bulelis i Bulota.**

Organizacja studencka jest podejrzana o zorganizowanie zamachu na Waldemarasa.

Ubiegłej nocy dokonano całego szeregu aresztowań wśród oficerów i żołnierzy 3 pułku artylerji, 5 i 7-go pułku piechoty oraz lotniczych oddziałów stacjonowanych w Kownie.

Powrót Litwinowa do Moskwy.

Konferencji zapowiedzianej ze Stresemannem nie odbył.

Ryga, 13.5. Donoszą z Moskwy, że przybył tam, wracając z Genewy i Berlina, Litwinow, który natychmiast odbył dłuższą konferencję ze Stalinem.

W związku z przyjazdem Litwinowa w kołach politycznych zwracają uwagę na to, że Litwinow, który miał zamiar widzieć się w Berlinie ze Stresemannem, przyśpieszył swój przyjazd do Moskwy i nie odbył zapowiedzianej konferencji z niemieckim ministrem spraw zagranicznych.

Według pogłosek, Litwinow przedstawił Stalinowi skutki wystąpień antyniemieckich w Moskwie i Leningradzie i żądał zaniechania kampanji antyniemieckiej, prowadzonej dotychczas w prasie sowieckiej.

Zniżka opłat

ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Warszawa, 13.5 Należy się spodziewać w bież. tyg. decyzji co do zniżki opłat od paszportów zagranicznych. Departament podatkowy opracował już całokształt sprawy i zreferował go p. ministr. skarbu, od którego zależy ostateczna decyzja.

Wybory

UROCZYSTOŚCI RUMUŃSKICH.

Paryż, 13.5. Wczoraj odbyły się we Francji wybory gminne w 20,000 gmin, w których rezultaty wyborów zeszłej niedzieli były niezdecydowane.

W Paryżu pośród 80 mandatów unja narodowo-republikańska otrzymała 50 mandatów, radykalni socjaliści 6, socjaliści republikanie 4, socjaliści 11, i komuniści 9.

W Lyonie, gdzie rada miejska składała się z 32 socjalistów i 25 radykalnych socjalistów, nastąpiła zmiana o tyle, że radykalni socjaliści utracili dwa mandaty a socjaliści 5.

Herriot będzie musiał wobec tego ustąpić ze stanowiska burmistrza Lyonu.

Pozatem w całej Francji wybory odpowiadają mniej więcej dotychczasowemu stosunkowi pomiędzy partjami.

SKUTKI NIEMIECKIEJ AGITACJI.

Berlin, 13.5 (PAT). Prasa berlińska, omawiając wyniki wyborów komunalnych we Francji podnosi zwycięstwo autonomistów w Strassburgu i Kelmarze, podkreślając, że burmistrzem Strassburga zostanie wskutek tego autonomista Ross, znajdujący się obecnie zagranicą.

W Kelmarze mieli autonomiści uzyskać wszystkie 30 mandatów i wskutek tego miasto, które miało dotychczas większość socjalistów i radykałów otrzyma obecnie burmistrza autonomistę.

Ostatni dzień

W 20.000 GMIN WE FRANCJI.

Bukareszt, 13.5 (PAT) W niedzielę jako w ostatni dzień uroczystości, związanych z 10-leciem Wielkiej Rumunji o g. 11 rano królowa Marja w obecności króla Michała, rodziny królewskiej, regencji i członków rządu przyjęła w pałacu Controceni grupę Rumunów z Ameryki, którzy przybyli do ojczyzny na uroczystości.

Królowa rozmawiała czas dłuższy z delegatami Rumunów amerykańskich, poczem dokonała rewizji sztandarów stowarzyszeń rumuńskich w Ameryce.

O godz. 12-ej nastąpiło otwarcie wystawy sztychów, rycin i portretów historycznych.

Wystawa mieści się w pałacu archiwów państwowych.

Miljard dolarów

NA WALKĘ Z ALKOHOLIZMEM.

Nowy Jork, 13.5 Stowarzyszenie przeciwprohibicyjne wydało broszurkę, w której przedstawia wydatki związane z walką prohibicyjną.

Według tych obliczeń rząd amerykański wydał w roku 1928 na ten cel okrągło miljard dolarów.

Niemiecki płk. Bauer

ZOSTAŁ OTRUTY.

Londyn, 13.5. Londyński „Observer" donosi z Szanghaju, iż płk. Bauer zachorował śmiertelnie na pokładzie chińskiej kanonierki, stojącej w Hankou, centrali chińskiego ruchu komunistycznego.

Nikt poza Bauerem na pokładzie statku nie zachorował na ospę, wobec czego zrodziło się przypuszczenie, że Bauera otruli jego przeciwnicy komunistyczni.

Popierajcie L. O. P. P.

Zagadnienie mniejszości.

Poza granicami naszego państwa wszędzie na historycznych ziemiach polskich znajduje się silny liczebnie i uświadomiony narodowo żywioł polski, **którego jedną z głównych cech jest jego charakter autochtoniczny. Żywioł ten nie jest wynikiem najazdu i nie posiada charakteru pozostałości dawnego imperjalizmu.** Składa się on już to z odwiecznych dziedziców swojej ziemi, jak na Śląsku, już to z dawnych osadników polskich, którymi Rzeczpospolita kolonizowała pustkowia na swoich rubieżach wschodnich.

Ten zasadniczy rys charakteru mniejszości polskich nadaje im **wyjątkowy walor moralny**, który zdawałoby się winien znaleźć konkretny wyraz w obecnem ich położeniu.

Tymczasem, z małymi wyjątkami, we wszystkich sąsiednich państwach położenie naszych mniejszości jest nadwyraz ciężkie. Są one nietylko **przedmiotem eksterminacyjnej polityki**, ale często bardzo, wobec moralnego poziomu i charakteru państw, do których należą, **pozbawione są elementarnych uprawnień, przywiązanych do godności rasy cywilizowanej.**

Nasza półmiljonowa ludność na **Białejrusi i Ukrainie sowieckiej**, nasza silna mniejszość na **Litwie**, wreszcie **przeszło miljon Polaków w Niemczech** są zdane wyłącznie na łaskę swoich rządów i nietylko nie cieszą się na wzór mniejszości w Polsce opieką o charakterze międzynarodowym, ale nie otrzymają nawet skutecznej pomocy i orędownictwa państwa polskiego.

Jeśli obrona naszej mniejszości na Wschodzie nastręcza w obecnym czasie szereg ogromnych trudności, to **wpływ Rzeczypospolitej na położenie Polaków w Niemczech przedstawia daleko więcej praktycznych możliwości.** Chociaż bowiem nie łączą nas z Niemcami uregulowane stosunki sąsiedzkie, to jednakże możemy pokusić się o ulżenie losu naszych rodaków, ponieważ **posiadamy w swoich granicach 800.000 Niemców**, na których narodowi i państwu niemieckiemu bardzo zależy.

Nawet powierzchowne porównanie położenia Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce jest najlepszym dowodem na to, że w tej sprawie dałoby się jeszcze wiele zrobić.

Przeszło miljonowa ludność polska w Rzeszy, ludność tubylcza, od prawieków siedząca na własnej swojej ziemi, znalazła się obecnie w takiem położeniu, że **posiada zaledwie kilka szkół polskich**, w których uczy się **dosłownie 820 dzieci.** W tym samym czasie **ludność niemiecka u nas, ludność napływowa, osadzona przeważnie przez rządy zaborcze, nietylko cieszy się zamożnością, wolnością zrzeszeń i t. p., ale uczy 100.000 swoich dzieci w szkołach specjalnie dla niej utworzonych i w jej języku ojczystym prowadzonych przez państwo.**

Ponadto rządy polskie do dnia dzisiejszego nie **wprowadziły w życie szeregu uprawnień likwidacyjnych, przyznanych Polsce traktatem Wersalskim.**

Wszystko to zrobiono w imię „świętej zgody" i spokojnego współżycia z zachodnim sąsiadem. Nasuwa się jednakowoż obecnie pytanie: czy zrobiono dobrze? Czy polityka taka nie jest uważana przez Niemców za **przejaw słabości i czy nie pociąga za sobą, jako nieuchronnego następstwa, jeszcze większego ucisku ludności polskiej**, pozostałej w granicach Rzeszy. Jednocześnie też nasuwa się pytanie, **czy nie zachodzi konieczność zrewidowania naszej polityki mniejszościowej i oparcia stosunku do Niemców, mieszkających w Polsce, na zasadzie chociażby względnej wzajemności?**

Wytworzyło się bowiem wysoce paradoksalne położenie, którego nie zniesie żaden żywy naród, mający poczucie własnej godności i zrozumienia elementarnych swoich obowiązków. Z jednej strony napływowa ludność niemiecka korzysta na ziemi polskiej ze wszystkich uprawnień, zagwarantowanych w Konstytucji i traktacie o mniejszościach, a w dążeniach swoich **zmierza do wywalczenia dla siebie zupełnej autonomji kulturalnej**, z drugiej strony, tuż za granicą polską, osiadła od wieków na swojej własnej ziemi ludność polska, od stuleci wynaradawiania i gwałtem niemczona, pozbawiona jest nietylko wszelkiej gwarancji międzynarodowej, ale nie otrzymuje nawet orędownictwa i pomocy ze strony własnej macierzy. Z tym stanem rzeczy pogodzić się nie można tembardziej, że Niemcy stale robią usiłowania, ażeby z kwestji praw mniejszości narodowych w Polsce i z całego naszego zagadnienia narodowościowego uczynić potężne narzędzie, przeznaczone do rozsadzania i osłabiania naszego państwa.

Posiadając 30 proc. mniejszości, Polska na tym punkcie musi być bardzo przezorna i ostrożna. Narzucony nam na konferencji Wersalskiej traktat o mniejszościach stwarza cały **szereg możliwości obcej ingerencji do naszych stosunków wewnętrznych.** Zważywszy uprawnienia, jakich mniejszościom w Polsce udziela Konstytucja, traktat ten nie przedstawiał by większego niebezpieczeństwa, gdyby nie polityka niemiecka, która skłonna jest uczynić z niego jeden ze środków walki z Polską.

Znane są powszechnie praktyki niemieckie na Pomorzu i Śląsku; nie jest również tajemnicą, że ognisko kierujące i sycące ruch **antypaństwowy separatystów ukraińskich znajduje się w Berlinie.** Równocześnie p. Stresemann forytuje siebie w Lidze Narodów na obrońcę i opiekuna „uciśnionych" mniejszości i zabiera się do stworzenia specjalnej „procedury mniejszościowej", przy której pomocy mógłby potrzymać ciągły stan wrzenia na terenach, na których to uzna za stosowne. To wszystko jest poważną groźbą dla naszego bezpieczeństwa wewnętrznego i naszego stanowiska nazewnątrz.

Nasuwa się pilna **konieczność poddania rewizji dotychczasowej naszej polityki narodowościowej i wyciągnięcia wszystkich wniosków z tego**, co chcą z niej uczynić nasi przeciwnicy. W tym względzie musimy liczyć na poparcie tych państw i narodów, które już podobnie jak my, obdarowane są traktatem o mniejszościach.

Dla Polski zbliża się okres **ciężkich walk o swą całość terytorjalną przeciw rosnącym dążeniom odwetowym Niemiec.** W miarę zmiany stosunków nad Renem wystąpienia niemieckie będą coraz wyraźniejsze i zaczepniejsze. Chcąc się bronić skutecznie, trzeba rozpocząć politykę stanowczą i śmiałą. Polityka ta, za którą wypowie się cały naród, musi mieć na względzie i to również, ażeby wszelkimi sposobami obronić polską mniejszość w Niemczech i nie dopuścić do tego, aby z naszych zobowiązań narodowościowych uczyniono taran do rozbijania całości i spoistości Rzeczypospolitej.

ORDYNACJA WYBORCZA
Sejmu Polaków z zagranicy.

Jak już donosiliśmy, w dniu 14-go lipca odbędzie się w Warszawie wielki sejm Polaków, zamieszkałych zagranicą. Jako jednostkę terytorjalną, z której nastąpią wybory na zjazd, przyjęto w zasadzie państwo. Wyjątek stanowi państwo niemieckie, w którem Polacy zamieszkują oddzielne terytorja na wschodzie, jako autochtoni, a inne części jako emigranci; z państwa niemieckiego wybiera się zatem delegatów oddzielnie: a) ze Śląska Opolskiego, b) z Mazowsza Pruskiego, c) z Warmji i Powiśla, d) z Pogranicza (na zach. od Pomorza i Poznańskiego, e) ze środkowych i zachodnich części państwa.

Każde terytorjum z liczbą Polaków od 5.000 do 100.000 ma prawo wysłać na zjazd 3 delegatów. Z terytorjów o liczbie Polaków większej wybiera się 3 delegatów na pierwsze 100.000 i po 1 delegacie na każde dalsze 100.000. Terytorja z liczbą ludności polskiej do 5.000 wysyłają po jednym delegacie.

Według przybliżonych danych liczbowych o rozsiedleniu Polaków na kuli ziemskiej otrzymujemy następujące liczby delegatów: Argentyna 3, Austrja 3, Belgja 3, Brazylja 5, Białoruś Sowiecka 5, Czechosłowacja 6, Danja 3, Estonja 1, Francja 8, Chiny 1, Holandja 1, Jugosławja 5, Kanada 4, Litwa 6, Łotwa 3, Meksyk 1, Niemcy środkowe i zachodnie 5, Niemcy Wschodnie: a) Śląsk Opolski 8, b) Mazowsze Pruskie 5, c) Warmja i Powiśle 3, d) Pogranicze 3, Rosja sowiecka 4, Rumunja 3, St. Zjednoczone Ameryki Północnej 38, Szwajcarja 1, Ukraina Sowiecka 5, Turcja 1, Węgry 2. Razem 134 delegatów.

Skupienia polskie w innych krajach są znikomo małe, wskutek czego przy organizacji pierwszego zjazdu nie wchodzą w rachubę.

W zasadzie wybiera lub powołuje delegatów w każdem państwie Związek Polaków, w niem istniejący, a łączący ogół ludności polskiej na podstawie wspólności narodowej i kulturalnej.

W tych krajach, gdzie ludność polska jest zorganizowana słabo, albo też ne ma jeszcze żadnej organizacji, Komitet organizacyjny pierwszego zjazdu wyszuka jednostki czynniejsze, pracujące społecznie i narodowo i poruczy im na podstawie wzajemnego porozumienia przeprowadzenie wyboru delegatów z uwzględnieniem miejscowych stosunków i możliwości.

W takich krajach, które posiadają organizacje ludności polskiej, ale w których Polacy nie mają Związku ogólnego, wyboru delegatów dokonywują najliczniejsze organizacje kulturalno - oświatowe, gospodarcze i zawodowe polskie.

Delegaci, nie mogący przybyć na zjazd z przyczyn poważnych, mają prawo przelewania swych głosów na innych delegatów z tego samego kraju; każdy delegat ma jednakże prawo do jednego tylko głosu zastępczego.

Jeżeli warunki miejscowe uniemożliwiłyby zasadniczo wysłanie delegatów, wybieranych na zasadach ogólnych, to zastępczo mogą delegować na zjazd swych przedstawicieli w odpowiedniej liczbie te organizacje Polaków, z powyższych krajów pochodzących, które znajdują się w Rzeczypospolitej. Przedstawiciele ci będą mieli jednakże na zjeździe tylko głos doradczy i nformacyjny.

Niemcy demoralizują Europę
pornograficznemi filmami.

Statystyka notująca pilnie obrazy kinematograficzne dla młodzieży, dozwolone i niedozwolone, przynosi nam ciekawe dane, z których wysnuć można wniosek, jaki kraj najwięcej produkuje filmów dla młodzieży niedozwolonych, a więc — niemoralnych.

Okazuje się, że w roku 1928 na **ogólną liczbę 1316 filmów zagranicznych — zaledwie 766 należało do kategorii dozwolonych.** reszta zaś — 550 filmów uznanych zostało za nieodpowiednie dla młodzieży.

Najwięcej niedozwolonych filmów pod względem absolutnym jest pochodzenia amerykańskiego, mianowicie na 349 dozwolonych dla młodzieży filmów, demonstrowano 314 zabronionych. Jednak jeśli weźmiemy pod uwagę stosunek procentowy, to okaże się, że **pierwsze miejsce w dziedzinie produkowania filmów wzbronionych dla młodzieży zajmuja Niemcy, wykazując w roku 1928 tylko 66 dozwolonych i aż 112 niedozwolonych.**

Z pośród produkcji filmowej innych krajów demonstrowano w Polsce: francuskich dozwolonych 98 i wzbronionych 41, austrjackich 19 i 20, polskich 193 i 8, włoskich 6 i 3, angielskich 16 i 11, duńskich 4 i 1, czeskich 2 i 1 itp.

Rzecz charakterystyczna, że na **22 wyświetlane w Polsce filmy sowieckie** — tylko jeden uznano jako dozwolony dla młodzieży. Mamy więc tu **niebywały rekord** filmów zabronionych dla młodzieży, po wieoklroć przerastający niemiecką produkcję filmową

Zjazd księgowych
W POZNANIU.

W myśl uchwały I ogólno-krajowego zjazdu księgowych w Polsce odbytego w dniach 5 i 6 czerwca 1927 r. w Warszawie, powołany na nim stały komitet zjazdu z siedzibą w Warszawie w Związku księgowych w Polsce przy ul. Marszałkowskiej nr. 74, organizuje II ogólno-krajowy zjazd księgowych, odbyć się mający w dniach 15, 16 i 17 sierpnia b. r. w Poznaniu.

Zjazd ma na celu kontynuowanie rozpoczętych prac przez I ogólno-krajowy zjazd księgowych, wyrazem których będzie dążenie do skonsolidowania ruchu zawodowego wśród księgowych. Prace zjazdu podzielono na trzy działy referatowe, a mianowicie:

Dział ogólny: 1) Rola i znaczenie księgowego w nowoczesnej gospodarce społecznej, oraz rola i znaczenie buchaltera-rzeczoznawcy w świetle przepisów prawa. 2) Powołanie do życia naczelnej organizacji reprezentującej ogół księgowych. 3) Stanowisko księgowego w związku z nowem i projektowanem ustawodawstwem przemysłowem i skarbowem.

Dział naukowo-zawodowy: 4) Nowe metody buchalteryjne i przystosowanie ich do wymagań naszych warunków gospodarczych. 5) Normalizacja księgowości w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu. 6) Mechanizacja pracy i jej praktyczne zastosowanie. 7) Zkres prac księgowych ekspertów i biegłych rzeczoznawców; ekspertyzy prywatne i sądowe, upadłości i nadzory, działy majatkowe, analizy bilansów itp.

Dział socjalny: 8) Warunki bytu i pracy księgowego. 9) Prawna ochrona zawodu buchaltera. 10) Ochrona materjalna, ustawodawstwo socjalne i jego scalenie.

W szczególności zostanie omówiona kwestja księgowych-rzeczoznawców, przyszłych buchalterów przysięgłych, biegłych sądowych i rewidentów, ich znaczenie, rola i odpowiedzialność przy analizach, zatwierdzaniu i przymusowej kontroli bilansów, sprawa tworzenia specjalnych kół rzeczoznawców przy poszczególnych związkach zawodowych, Izbach przemysłowo - handlowych i instytucjach państwowych.

Koszt uczestnictwa w zjeździe wynosi zł. 20, które należy wpłacić jednocześnie ze zgłoszeniem udziału w zjeździe do kasy Związku księgowych w Polsce (Warszawa, Marszałkowska nr. 74) lub do P. K. O. na rachunek nr. 56-26. Koszt ten nie obejmuje przejazdów (dla których będą stosowane stawki ulgowe) oraz utrzymania podczas zjazdu i kwater, które będą przygotowane dla uczestników zjazdu przez Komitet organizacyjny (wg. informacji komisji gospodarczej w Poznaniu koszt dziennego utrzymania wynieść może ca. zł. 15 od osoby, oraz koszt kwater wyniesie za. zł. 8). Uczestnicy zjazdu otrzymają specjalne oznaki zjazdowe, które będą rozesłane uczestnikom zjazdu bezpłatnie przez Komitet organizacyjny.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Wtorek	**Dziś** Bonifacego **Jutro** Zofji Wd. M. Wschód słońca 3 m. 46. Zachód „ 19 m. 18.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Policmajster Tagiejew".

Kino „Sfinks" — „W kuszącym ogniu brylantów".

Kino „Wawel" — „Dziewczyna z cyrku" oraz „Jim, postrach preryj".

Kino „Uciecha" — „Kobieta — to grzech".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Wtorek 14 bm. — Pigmaljon" — 7.30 premjera.
Środa 15 bm. „Pigmaljon" 7.30.
Czwartek 16 bm. — „Bal maskowy" 7.30.

Nasz dział radjowy.

P. W. K. W RADJO.

Uroczyste otwarcie Wystawy poznańskiej transmitowane będzie przez wszystkie stacje polskie. W czwartek, o godzinie 10, mikrofony, zainstalowane w t. zw. sali reprezentacyjnej Wystawy, roześlą na całą Polskę dźwięki „Hejnału Wystawy krajowej", po którym nastąpi szereg przemówień, oraz odpowiedź pana Prezydenta Mościckiego i otwarcie przez niego Wystawy. Ponadto czeski chór akademicki z Bratysławy, który przybywa do Poznania na Wszechsłowiański zjazd związków śpiewaczych, daje w sobotę wieczorem w sali teatru Wielkiego w Poznaniu własny koncert, który transmitowany będzie przez radjostacje polskie. Program zapowiada oratorjum Dworzaka „Św. Ludmila" na chór, sola i orkiestrę.

PROGRAM RADJOWY
na wtorek 14 maja 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy.
15.10 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Wykład historji Polski.
17.25 — Odczyt p. t. „Jak wygląda przemysłowa samowystarczalność Polski" — cz. II — wygł. inż. Stanisław Nitsch.
17.55 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
18.35 — Recytacje poetyckie z Wilna.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.10 — Komunikat harcerski oraz komunikat meteorologiczny na okręg Śląski.
19.20 — Transmisja z teatru polskiego w Katowicach opery „Aida" Verdiego. Po transmisji komunikat lotniczo - meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy.

× KOMITET HONOROWY P. C. K. W piątek 17 b.m. o godz. 6 wiecz. w starostwie Będzińskiem oddbędzie się posiedzenie komitetu honorowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

× Z KOŁA P. M. S. W BĘDZINIE. W ub. niedzielę miało się odbyć walne zebranie Koła P. M. S. w Będzinie. Na 200 członków zjawiło się w drugim terminie 29, którym przewodniczący p. Kępiński oświadczył, że zarząd Koła zrzekł się mandatów. Wobec jednakże statutu, przewidującego ustąpienie jednej trzeciej zarządu przez losowanie na zarządzie walne zebranie odwołano, odbyło się natomiast posiedzenie zarządu Koła, na którem wylosowano pp.: Brodnickiego i Ocioszyńskiego. Walne zebranie Koła odbędzie się w najbliższym czasie.

× ZWIĄZEK ARTYSTÓW I PRACOWNIKÓW FILMOWYCH w Warszawie przystąpił do założenia w Katowicach oddziału swego, którego zadaniem ma być przeszkolenie amatorów filmowych ze Śląska i Zagłębia Dąbr. W tym celu odbyło się w Katowicach zebranie, na którem po przemówieniu p. M. Miro-Rowińskiego, reżysera sekcji teatrów ludowych przy W. O. P. wojew. Śląskiego wybrano zarząd, komisję rewizyjną i sąd honorowy. Z Zagłębia Dąbr. weszli do zarządu pp.: N. Jedlińska, M. Słodotkiewicz, L. Czekaj i B. Fogielewicz. Nie brak oczywiście kandydatów na gwiazdy filmowe, gorzej natomiast ze środkami finansowymi, aczkolwiek przyszłe nasze gwiazdy nie wątpią, że jakoś to będzie.

Z działalności P. Czerwonego Krzyża w Sosnowcu.

Duży dorobek w ciągu ub. roku.

W piątek 17 b. m. odbędzie się walne zebranie członków oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża na powiat Będziński. P. C. K. w ub. roku ujawnił ożywioną działalność, zarówno pod względem inicjatywy swych poczynań, jak i w zakresie konkretnych rezultatów. Zainicjowane zostały kursy dla sióstr miłosierdzia (zrealizowaną zostanie ta myśl w roku bieżącym), przystąpiono do organizacji kolumny transportowej samochodowej dla chorych zakaźnych, przyczem zarząd oddziału zakupił już jedną karetkę sanitarną (15.000 złotych), zainicjowana została sprawa zorganizowania pogotowia ratunkowego i sprawa ta przy poparciu samorządów znajduje się na lepszej drodze, wreszcie zarząd oddziału P. C. K. postanowił przyjść z pomocą chorym umysłowo, poczynione zostały kroki w celu wyszukania odpowiedniego lokalu. Oddział P. C. K. pow. Będzińskiego czynny udział brał w przygotowaniu społeczeństwa do akcji przeciwgazowej, współdziałając tutaj z L. O. P. P. Pozatem, z drobniejszych prac, oddział P. C. K. wykonał następujące: udzielił 250 zapomóg inwalidom wojennym i zdemobilizowanym, prowadzono akcję dokarmiania dzieci, przyjęto udział w organizowaniu Tygodnia dziecka, przeprowadzono sprzedaż tanich choinek na Boże Narodzenie i t. d. Intensywną również działalność przejawiał oddział P. C. K. w zakresie propagandy, stale informując społeczeństwo o swoich poczynaniach.

Obecnie oddział P. C. K. w Sosnowcu na powiat Będziński, liczy 3357 członków. Zestawienie kasowe za czas od 1 lipca 1928 r. do 1 stycznie 1929 r. przedstawia się następująco:

Przychód: z tygodnia P. C. K. — 6378.61; z zabaw i imprez 1588.41 zł.; składki członkowskie — 1192.42 zł.; ofiary — 1748.32 zł.; od koła Sosnowieckiego na pogotowie — 520 zł.; sumy przechodnie — 1064.32 zł.

Rozchód: koszty urządzenia Tygodnia P. C. K. — 1313.15 zł.; administracja 2952.02 zł.; inkaso 13 zł.; djety i podróże 241.40 zł.; doraźna pomoc 60 zł.; sumy przechodnie — 1064.32 zł.; różne (urządzenie gwiazdki dla żołnierzy, procent dla okręgu, urządzenie wystawy, szkolenie instruktorów i t. d.) 6031.59 zł.

Saldo na dzień 1.1.1929 r. 816.60 zł.

Bilans netto na dzień 1.1929 r.:

Stan czynny: kasa — 816.60 zł., rachunek ruchomości (3 wozy sanitarne, punkt san. odżywczy) 10.000 zł.; magazyn 4000 zł. Razem 20.816.60 zł.

Stan bierny: kapitał 9316.60 zł., wierzytelności 11.600 zł. Razem 20.816.60 złotych.

Tak mniejwięcej przedstawia się bilans pracy oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża powiatu Będzińskiego. Komisja rewizyjna w osobach dr. Rajsa, pułk. Rarogiewicza i w obecności ks. szamb. Plenkiewicza przywego ks. szamb. Plenkiewicza przyjęła sprawozdanie kasowe i bilans.

Trochę o komunikacji w Sosnowcu.

BUDOWA TUNELU NA PRZEJEŹDZIE KATOWICKIM. — MOSTY NA CZARNEJ PRZEMSZY.

Komunikacja w Sosnowcu jest ogromnie utrudniona. Szczególniej w obecnej chwili przybrała ona paradoksalne formy. Śródmieście jest całe rozkopane skutkiem prowadzonych robót wodociągowych. Ulice: Modrzejowska, Targowa, Dekerta i t. d. są niedostępne dla przejazdów. Ogromnie utrudnioną jest komunikacja Starego Sosnowca ze śródmieściem z powodu robót przy tunelu na przejeździe katowickim.

Niedawno podawaliśmy informację o decyzji zarządu miasta przystąpienia do robót regulacyjnych na tym przejeździe i można było przypuszczać, że sprawa budowy tunelu została popchniętą naprzód. Okazuje się jednak obecnie, że Magistrat **nie może przystąpić do tych robót**, dopóki istnieje prowizoryczny, objazdowy tor od strony ul. Sobieskiego, tor zaś ten nie może być zniesiony dotąd, dopóki nie zostanie ułożona **konstrukcja mostowa** na tunelach już wykopaonych i ukończonych. Konstrukcję te wykonywuje **fabryka w Radomsku** i podobno zawiadamiała już kolej, że ma ją gotową i **ładuje na wagony**. Do tej pory jednak jakoś nic nie widać.

Jak zapewniają władze kolejowe, roboty około tunelu ukończone zostaną **w grudniu r. b.** ewentualnie **najdalej w styczniu 1930 r.**

Tak więc wreszcie **po trzech z górą, latach**, (co za szalony pośpiech!) doczekamy się europejskiego połączenia pomiędzy dzielnicami miasta.

W Sosnowcu nietylko na tem kończą się kłopoty komunikacyjne. Oto **dzielnicy sieleckiej grozi lada dzień odcięcie od Sosnowca**, ponieważ most na ul. Wawel jest **mocno zagrożony**. Odcięcie to nastąpiłoby tem szybciej, gdyby zrealizowana została myśl p. prezydenta — naprawy tego mostu. Ponieważ naprawa ta w praktyce sprowadziłaby się do wybudowania nowego mostu drewnianego (słupy podpierające pogniły), Sielce miałyby komunikację albo koło fabryki Hulczyńskiego, albo koło Sądu okręgowego. Na szczęście komisja budowlana znalazła inne rozwiązanie.

Oto zdecydowano przedewszystkiem **wybudować most trwały żelbetonowy na ul. Jasnej** i to już w roku bieżącym, a w roku przyszłym taki sam most na ul. Wawel. W ten sposób Sielce nie zostaną odcięte od śródmieścia.

W związku z projektowaną budową mostów żelbetonowych, fachowcy powiadają, że praktyczniej byłoby, zastosować **konstrukcję mostową** żelazną, a to z tego powodu, że niewątpliwie Przemsza podlegać będzie regulacji i wówczas trzeba będzie rozsadzać owe mosty żel-betonowe, podczas gdy z żelazną konstrukcją sprawa jest znacznie prostsza i łatwiejsza. Oczywiście kwestja budowy mostu trwałego przy ul. Jasnej w znacznej mierze uzależnioną będzie od środków finansowych miasta, niewątpliwie jednak jest ona b. palącą.

Na tych zagadnieniach nie wyczerpuje się kwestja usprawnienia komunikacyjnego w Sosnowcu. Miałyby tu coś do powiedzenia takie dzielnice, jak Środula, Konstantynów, oraz całe miasto jeżeli chodzi o stan ulic.

× ZEBRANIE TOW. DOBROCZYNNOŚCI W BĘDZINIE wobec znikomego kompletu 13 członków nie odbyło się w ub. niedzielę i zostało przełożone w myśl statutu na niedzielę 19 bm. o godz. 4 popoł. Zebranie odbędzie się w sali na górze Zamkowej i będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

× „ODCZYT GEN. ZAJĄCA". Zarząd Związku oficerów rezerwy Koło powiatowe w Sosnowcu wzywa niniejszem swoich członków do jaknajliczniejszego stawienia się w dniu 15 maja rb. o godzinie 19.30 w sali Rady miejskiej w Katowicach (ul. Pocztowa) na odczyt generała Zająca, dowódcy 23 dywizji piechoty — pod tytułem „Przysposobienie wojskowe w Polsce".

× 40 KLM. NA 1 GODZINĘ. Ministerstwo robót publicznych zleciło zaostrzenie kontroli nad zastosowywaniem się do przepisów drogowych automobilistów, wobec wzmożonego ruchu w porze letniej. Szczególny nacisk położony ma być na porządek w ruchu autobusów pasażerskich. Szybkość jazdy nie może przekraczać 40 klm. na godzinę.

× ZARZĄD KOŁA L.O.P.P. W GRODŹCU prosi wszystkich pp. członków o przybycie na dzisiejsze ogólne roczne zebranie Koła LOPP, które odbędzie się w lokalu „Sokoła" o godz. 7 wieczorem, a w razie przybycia niedostatecznej liczby członków, następne zebranie w terminie prekluzyjnym odbędzie się o godz. 8 wieczorem.

Kongres Eucharystyczny

ZBLIŻA SIĘ...

Zbliża się chwila, kiedy Jezus Eucharystyczny ukaże się w złocistej monstrancji na ulicach Sosnowca. Zgromadzi On dookoła Siebie „wielkie rzesze ludu" z rozmaitych stron: od Częstochowy, od Kielc, ze Śląska. Zagłębie może się cieszyć, że perwsze po Częstochowie będzie miało szczęście gościć u siebie publicznie „Nieśmiertelnego Króla Wieków". Można się też spodziewać, że chrześcjańska ludność Zagłębia zdobędzie się na wszystko, aby godnie przyjąć Pana nad Pany. I uczci Go nezawodnie tak, jak to opiewa staropolska pieśń:

Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba,
Pod przymiotami ukryty chleba.
Zagrody wasze widzieć przychodzi
I jak się dzieciom Jego powodzi.
Otocz Go w koło rzeszo wybrana,
Przed Twoim Panem zginaj kolana
Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem,
On Twoim Ojcem, On Przyjacielem.

Zainteresowanie się Kongresem Eucharystycznym wzrasta u wszystkich warstw społecznych: u dzieci szkół powszechnych, u młodzieży gimnazjalnej, w sferach robotniczych i rzemieślniczych, u obywatelstwa i inteligencji.

Znak to niezawodny, że Kongres Eucharystyczny zapowiada się wspaniale. Tembardziej, że i Komitet Kongresu pracuje w swoich sekcjach.

Kongresy Eucharystyczne odbywają się pod różnemi hasłami, wywołanemi potrzebami chwili. Ogólny jednak cel wszystkich Kongresów Eucharystycznych jest głośne i publiczne wyznanie wiary w prawdę dogmatyczną, że „w tej Hostji jest Bóg żywy, choć ukryty, lecz prawdziwy! Takie masowe wyznanie wiary musi rozpalić i porwać serca ludzi choćby najobojętniejszych i najzimniejszych religijnie.

Jako przykład, pozwolę sobie przytoczyć urywek z życia Juljana Ursyna Niemcewicza, zacytowany w słynnych konferencjach księdza St. Załęskiego T. J. Jak wiadomo, Niemcewicz był znakomitym literatem i politykiem. Do 10 roku życia wychowała go pobożnie i starannie matka. Potem oddano go do szkoły kadetów w Warszawie. Rzucony w wielki świat warszawski w wir polityczny, musiał uciekać z kraju zagranicę. Był tułaczem w Ameryce, Niemczech, Francji i Anglji, gdzie przejął się zasadami liberalizmu i ateizmu XVIII wieku. Wskutek amnestji cesarza Aleksandra I wrócił do dziedzicznego Ursynowa i jako człowiek dobrze wychowany poszedł dla dania przykładu swoim poddanym do Kościoła na niedzielne nabożeństwo. Wyszła suma, a po niej zaśpiewano staropolskie, wstrząsające do głębi serca „Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny". Nasz literat Niemcewicz stał zrazu zimny i obojętny. Ale śpiew potężny przypomniał mu lata dziecięce i wiarę dziecięcą. Ukląkł mimowoli, połączył swój głos ze śpiewem żywiołowym ludu naszego i rozpłakał się... Z tą łzą, z tą modlitwą i pieśnią polską wróciła „staremu filozofowi" jego dawna wiara". Niemcewicz stał się gorącym katolikiem i dawał budujący przykład człowieka wierzącego.

Oto obrazek polskej duszy i wpływu masowego nabożeństwa.

Eucharystyczny Kongres w Zagłębiu odegra wielką rolę w życiu religijnem tutejszego społeczeństwa.

Ks. A. Zimniak.

× KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W GRODŹCU. Dzisiaj we wtorek 14 bm. odbędzie się ogólne roczne zebranie Koła przyjaciół hracerstwa w Grodźcu w Izbie hracerskiej o godz. 6 wieczorem. W razie przybycia niedostatecznej ilości członków, następne zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 7 wieczorem. Zarząd Koła przyjaciół harcerstwa usilnie prosi pp. członków o punktualne i liczne przybycie.

× OBNIŻENIE CEN MĄKI I CHLEBA. Z powodu słabszej tendencji na rynku zbożowym młynarze miejscowi obniżyli cenę mąki żytniej 70 proc. z 53 gr. za kg. na 50 gr. W związku z tem przewodniczący komisji cennikowej w Sosnowcu obniżył w tym samym stosunku i cenę chleba na 50 gr. za kg. Nowa cena obowiązuje od dzisiaj w całym powiecie Będzińskim.

Egzamina czeladnicze

W SZKOŁACH PRZEM.-RZEMIEŚLN.

W uzupełnieniu podanej przez nas w jednym z ostatnich numerów „Kurjera Zach" wiadomości o egzaminach czeladniczych w szkołach przemysłowo - rzemieślniczych i utworzeniu komisyj egzaminacyjnych dla kandydatów którzy ukończyli pełny kurs nauki w roku szkolnym 1927-1928 lub 1928-29 podajemy dzisiaj wykaz szkół na terenie Zagłębia, w których mogą być utworzone komisje eg zaminacyjne z zaznaczeniem zawodu. Państwowa szkoła rzemieślniczo-przemysłowa w Olkuszu dla zawodów ślusarskiego i stolarskiego, państwowa zawodowa szkoła żeńska w Sosnowcu dla zawodu krawieckiego; szkoła rzemieślniczo-przemysłowa w Maczkach dla zawodów ślusarskiego i stolarskiego. Uczenice szkół niepaństwowych, które nie otrzymały prawa tworzenia osobnych komisyj egzaminacyjnych czeladniczych, a mianowicie żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. Raczyńskiego w Sosnowcu oraz szkoły przemysłowej żeńskiej w Zawierciu mogą składać egzamina z zawodu krawieckiego w państwowej szkole zawodowej żeńskiej w Częstochowie.

× **SZCZEPIENIA OCHRONNE.** Miejski ośrodek zdrowia w Czeladzi ogłosił bezpłatne szczepienie ochronne przeciw ospie, którym podlegają wszystkie dzieci do lat ośmiu. Szczepienie odbywa się we wtorki i środy w gmachu szkoły powszechnej nr 1, zaś w czwartek i piątek w szkole na Skałce. W dnie te każda matka winna doprowadzić swe dziecko do szczepienia, co leży w interesie zdrowia ogól nego.

× **PRZED ŚWIĘTEM SPÓŁDZIELCZOŚCI.** Dzisiaj o godz. 6 wiecz. w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się konferencja przedstawicieli spółdzielni z delegatami Związków zawodowych i organizacyj społecznych—celem ustalenia programu obchodu „Święta spółdzielczości" i wyboru Komitetu organizacyjnego. W konferencji mają wziąć udział p: starosta, przedstawiciele wojskowości, samorządu, władz szkolnych itp.

× **ECHA SPRAWY SĄDOWEJ DR. MICHAŁOWSKI — R. GŁUCHOWSKI.** W swoim czasie pisaliśmy o sprawie b. komisarza Kasy chorych w Sosnowcu dr. N. Michałowskiego, który wytoczył proces przeciwko b. funkcjonarjuszowi tejże instytucji o czynne znieważenie. Sąd okręgowy w Sosnowcu, rozpatrując tę sprawę, skazał R. Głuchowskiego na 8 miesięcy więzienia. Skazany założył po wyroku apelację, która jednakże nie była rozpatrywaną, ponieważ na podstawie amnestji kara została umorzona.

× **O UNORMOWANIE RUCHU NA UL. DĘBLIŃSKIEJ.** Ulica Dęblińska w Sosnowcu jest jedną z najbardziej ożywionych ulic w Sosnowcu, przez nią bowiem odbywa się cały ruch pomiędzy Śląskiem i Zagłębiem. Ponieważ ulica ta jest dosyć wąska czynią się niejednokrotnie zatory potęgując harmider i tak wystarczający, aby stargać nerwy mieszkańców. Nadmienić przytem trzeba, że przy ulicy tej znajdują się trzy szkoły. Otóż, czy Magistrat nie mógłby unormować częściowo tej sprawy, aby samochody i wozy przy jeżdżające od strony Śląska skręcały na ul. Kołłątaja i Sadową podążały do miasta a ul. Dęblińską zostawić tylko dla jadących w stronę Śląska, ewentualnie na St. Sosnowiec. W ten sposób spowodowałoby się pewne odciążenie.

Pozatem ulicą Dęblińską trzeba koniecznie polewać. Szkoły się uskarżają że nie mogą okien otworzyć.

× **SAMOBÓJSTWO.** 23-letnia Helena Sitko ,mieszkanka Zagórza napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Po spostrzeżeniu zamachu samobójczego desperatce udzielono pomocy na miejscu, poczem przewieziono ją do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie po upływie krótkiego czasu zmarła. Powód samobójstwa nieznany.

× **NIEZNANY AMATOR KUR.** Od kilku dni w Czeladzi zaczął grasować jakiś tajemniczy amator kurzego mięsa. W ubiegłym tygodniu dokonał kradzieży u W. Wajgla przy ul. Zamurnej, gdzie oderwawszy kłódkę od drzwi do stajni skradł pięć kur. Wczorajszej nocy pastwą złodzieja padły kury Nawrockiej zam. przy ul. Szpitalnej. Ze śladów wynika, iż kradzieży w obydwuch wypadkach dokonał ten sam sprawca. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo.

Z Rady miejskiej w Dąbrowie.

Po wykluczeniu r. Cieplaka z trzech posiedzeń załatwiono szereg bieżących spraw.

Jak nadmieniliśmy wczoraj, w ub. sobotę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, na którem prócz kilku ciekawych spraw, załatwiono również „nadprogramową", a więc niespodziewaną czynność. Kwestja ta powstała na następującem podłożu: W swoim czasie, kiedy obecny Magistrat zaznajomił się z grubsza z „chlubną" gospodarką poprzedniego Magistratu socjalistycznego, nowy zarząd miasta zwrócił się do Rady miejskiej o powołanie **nadzwyczajnej komisji rewizyjnej do zbadania tej gospodarki** i wyciągnięcia na podstawie otrzymanych wyników stosownych konsekwencyj. Klub radzieckí PPS. z b. prezydentem radnym Cieplakiem **na czele uczuł się mocno dotknięty takiem postawieniem sprawy**, wreszcie zażądał, aby do komisji wszedł również radny Cieplak, **względnie inni przedstawiciele klubu.**

Zrozumiała rzecz, że Rada miała odmienny pogląd na tę sprawę, w następstwie czego, podobno na skutek żądania partji, **radny Cieplak zdobył się na niebywały z jego strony krok, mianowicie zawiadomił prezydjum Rady o „zawieszeniu" się** w czynnościach radnego do chwili ukończenia prac komisji, a decyzję swą motywował **„oszczerczą kampanją"** prowadzoną przeciwko niemu przez niektórych członków zarządu i Rady miejskiej.

Zwrotem tym uczuła się dotknięta część radnych i zgłoszono do prezydjum wniosek, **domagający się wyjaśnienia od r. Cieplaka istoty zarzutu.** Zainteresowany nie raczył udzielić odpowiedzi, natomiast przysszedł widocznie do przekonania, że **dość już długo „wisiał"** i, czekając na wynik dochodzeń komisji, **nagle przybył na posiedzenie Rady miejskiej.**

Po otwarciu posiedzenia najpierw **na wniosek prezesa Rady dr. Piwowara uczczono** przez powstanie pamięć zasłużonego działacza na Śląsku **śp. ks. Londzina**, a następnie Rada uchwaliła energiczny protest przeciwko barbarzyńskiej napaści krzyżaków na artystów polskich w Opolu.

Przed przystąpieniem do porządku obrad, radny Kaczkowski zapytując prezydjum o wynik zgłoszonego w swoim czasie wniosku, domagającego się wyjaśnienia od r. Cieplaka co do użytego przezeń zarzutu o „oszczerczej kampanji". Prezes Rady zakomunikował, że niezwłocznie wystosował do r. Cieplaka pismo z prośbą o wyjaśnienie, **lecz do dnia dzisiejszego odpowiedzi nie otrzymał.**

Na to zabrał głos r. Cieplak i oświadczył, że w tym celu właśnie przybył na posiedzenie i może złożyć żądane wyjaśnienie.

Po otrzymaniu zgody ze strony prezydjum, r. Cieplak w właściwy sobie sposób zaczął uzasadniać słuszność użytego zwrotu, nadmieniając, że na podstawie postępowania niektórych członków Rady i Magistratu miał prawo do użycia tego wyrażenia i uważa je za właściwe określenie, a do poparcia swego twierdzenia powołuje się na r. Żelawskiego, który niedawno w chwili opuszczania sali obrad przez klub PPS. zawołał: **„Wychodzą złodzieje"**, a następnie stawia zarzut prezydentowi dr. Madeyskiemu, że ten rozgłasza wieści o **„rabunkowej" gospodarce poprzedniego Magistratu.**

W związku z tem wyjaśnieniem wywiązała się ożywiona dyskusja, przyczem **niektórzy członkowie klubu PPS. zachowywali się w sposób** praktykowany chyba na najgorszych wiecach i urągający elementarnym zasadom przyzwoitości.

Należytą odprawę dał r. Cieplakowi p. prezydent, oświadczając, iż nie przypomina sobie użycia zarzuconego mu określenia, jeżeli jednak powiedział coś podobnego, zarzut ten podtrzymuje **w całej rozciągłości**, odpowiedzią zaś na postępowanie i zachowanie się r. Cieplaka winno być **przyspieszenie pracy komisji nadzwyczajnej** i udowodnienie licznymi faktami „chlubnej" lub „rabunkowej" gospodarki, pozostawiając ocenę i kwalifikację tego określenia władzom sądowym.

R. Kaczkowski zgłosił wniosek, aby wyjaśnienie r. Cieplaka Rada uznała za niewystarczające, a tem samem nie przyjęła go do wiadomości i wyciągnęła odpowiednie konsekwencje.

Na wniosek r. Strzegowskiego zarządzono przerwę, poczem r. Kaczkowski, motywując swój wniosek, zaznaczył, iż postępowanie r. Cieplaka świadczy o znanem zresztą swoistem pojmowaniu przez niego swego stanowiska i swych obowiązków, tu jednakże chodzi o powagę, godność i dobre imię Rady, stąd też w każdym wypadku należy dbać o te walory. Z uwagi na to, że r. Cieplak podtrzymuje swój nieuzasadniony zarzut, mówca wyraża przekonanie, iż obowiązkiem Rady jest reagować na podobne rzeczy i **proponuje wykluczyć r. Cieplaka z trzech kolejnych posiedzeń.**

Takiego obrotu sprawy nie spodziewał się klub PPS., a tembardziej r. Cieplak, nic też dziwnego, że zaskoczeni socjaliści wszelkiemi siłami usiłowali odparować cios, powołując się na brak podstawy, nieformalności ustawowe, wreszcie skarżąc się na majoryzowanie przedstawicieli klasy robotniczej.

Najmniej całą sprawą przejmował się bezpośrednio zainteresowany, który oświadczył, że **wyrok będzie jednostronny**, a pozatem śmiał się trywialnie i pozwalał sobie na różne swoiste określenia i uwagi. Sekundowali mu niektórzy radni z klubu P. P. S. i dopiero kategoryczna decyzja prezesa Rady zmusiła ich do uspokojenia się i zachowania form parlamentarnych.

Wniosek o wykluczenie r. Cieplaka przeszedł większością głosów i b. prezydent, jak niepyszny, wyniósł się z sali. Nosił wilk, ponieśli i wilka. Przyjemna ta historyjka zajęła tylko 2 godziny czasu, poczem przystąpiono do właściwych obrad.

Radny Bielnik zgłasza wniosek, aby 5 punktów obrad dotyczących statutów podatkowych, względnie ich modyfikacji, zdjąć z porządku dziennego, gdyż klub PPS. nie otrzymał tych statutów i nie zna ich treści. Znów wyłoniła się dyskusja, ponieważ jednak p. prezydent przychylił się do wniosków, zastrzegając tylko, aby z uwagi na konieczność opracowania budżetu nie przewlekano załatwienia wspomnianych statutów, życzenie r. Bielnika uwzględniono.

Z kolei weszła pod obrady **sprawa uchwalenia prezydentowi miasta wyższej grupy uposażeniowej.** Chodziło to o, że przed wyborem prezydenta Rada miejska, stosownie do obowiązujących przepisów, uchwaliła VI grupę uposażenia, kiedy zaś okazało się, że nowy prezydent posiada wyższe wykształcenie i specjalne studja, znów zgodnie z przepisami postanowiono przyznać mu wyższą grupę i kamisja skarbowo - budżetowa zaproponowała V grupę, szczebel e. Narazie, oczywista ze względów taktycznych, przeciwny był temu klub PPS., po wyjaśnieniu jednak istoty sprawy wniosek przeszedł jednomyślnie.

Następnie **upoważniono p. prezydenta do załatwienia w imieniu miasta w wydziałach hipotecznych wszelkich spraw, dotyczących uregulowania tytułu** własności nieruchomości miejskich.

Ożywione debaty wywołał **wniosek w sprawie projektu przyłączenia do miasta kilku wsi i kolonij, mianowicie: Zagórza, Józefowa, kopalni Mortimer, kopalni Flora, kolonij: Zając, Krasowa, Podlasie i Dziewiąty.** Ostatecznie upoważniono zarząd do podjęcia w tej sprawie wtsępnych starań i porozumienia się z zainteresowanemi gminami.

Zgodzono się również na skonwertowanie pożyczki wekslowej w wysokości 90 tysięcy zł. zaciągniętej na budowę domu miejskiego przez poprzedni Magistrat, na pożyczkę długoterminową.

Do powiatowej komisji poborowej wybrany został r. Warszawski, na zastępcę r. Sommer, do komisji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego radni Bednarski i Bazior.

Celem ułatwienia Radzie miejskiej pracy zgłoszono wniosek o **upoważnienie zarządu miasta do zwalniania we własnym zakresie zabaw i imprez od podatku miejskiego**, z prawem odwołania się zainteresowanych do Rady miejskiej.

Klub PPS. miał z tego powodu wiele obaw lecz, udało się przekonać podejrzliwych, iż niema tu ukrytego celu i niebezpieczeństwa i wniosek uchwalono, aby zaś nie było uprzywilejowanych osób lub instytucyj, zniesiono uchwałę dawnej Rady w sprawie zwolnienia T. U. R od. wszelkich podatków miejskich, który obecnie będzie traktowany narówni z innemi podobnemi instytucjami.

Na miejsce r. G. Lewickiego, któremu udzielono urlopu, do komisji nadzwyczajnej wszedł r. dyr. Kaczkowski, do komisji skarbowo - budżetowej również r. Kaczkowski, a do komisji oświatowej r. Czerwiński.

Miejscowemu Tow. przeciwgruźliczemu przekazano 2 tysiące zł. otrzymane z fundacji Rockfellera.

Prośbę t. zw. polsko - narodowego kościoła prawosławnego w Dąbrowie o przydzielenie placu na cmentarz grzebalny, mimo gorącej obrony klubu PPS., załatwiono odmownie, gdyż miasto nie posiada wolnych terenów, a gminy wyznaniowe nabywają potrzebne tereny z własnych funduszów.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę bielenia rowów wapnem, skrapiania ulic i stanu zadrzewienia miasta. Wyjaśnień udzielali członkowie zarządu miejskiego, przyczem dowiedziano się, iż Magistrat w miarę możności stara się przyjść z pomocą niezamożnym właścicielom nieruchomości, a do skrapiania ulic zostanie nabyty beczkowóz motorowy.

Na tem, po 6 przeszło godzinach, posiedzenie o godz. 12.30 w nocy zakończono.

W związku z ostatniem posiedzeniem nasuwa się **uwaga co do organizacji zebrań Rady miejskiej**, które z racji tasiemcowego wręcz porządku obrad, są męczące, co wywołuje niezadowolenie wśród radnych, a pozatem pozostawia również wiele do życzenia sposób redagowania zawiadomień o posiedzeniu z wymienieniem porządku obrad, gdzie spotyka się różne niedokładności i braki, na co później słusznie skarżą się radni. Uchybienia te łatwo dla obopólnego dobra usunąć.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku

ś. p. WŁADYSŁAWA PAŁYGI

a wszczególności Wielebnemu ks. Maciejowi Namysło, Cechowi Rzeźników, Orkiestrze „Hr. Renard", kolegom, którzy na własnych barkach nieśli drogie szczątki zmarłego, przyjaciołom i znajomym, składają serdeczne „Bóg zapłać"

2664 **RODZICE, SIOSTRY i BRACIA.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. I. Pisarski w Niwce. Artykuł b. ładny, ale zbyt długi. Prosimy o krótkie sprawozdanie z przebiegu prac koła stanu finansowego itd.

PRZEPISY
O BUDOWIE KINEMATOGRAFÓW.

Ministerstwo robót publicznych opracowało nowe przepisy dotyczące budowy i urządzeń kinoteatrów. Przepisy te oparte na ustawie o prawie budowlanem będą obowiązywały przedewszystkiem wszystkie nowopowstające kinematografy, zaś w stosunku do istniejących przewidywać będą termin 2-letni, w ciągu którego będą one musiały zastosować się. Przepisy określają stosunek wielkości widowni do ilości miejsc, normują dokładnie kwestję zapasowych wyjść i ujmują budowę kin z punktu widzenia bezpieczeństwa, jak również estetyki. Zabronione będą kina nie posiadające dostępu bezpośrednio od ulicy. Słusznym jest bowiem pogląd, że na wypadek pożaru w kinie znajdującym się na podwórzu bez bezpośredniego dostępu z ulicy, publiczność tłoczyć się będzie w bramie, co niejednokrotnie może doprowadzić do katastrofy, zaś ratunek straży ogniowej może być utrudniony.

× **TEATR AMATORSKI W MACZKACH.** Miły zaprawdę wieczór, spędzony w dniu 12 maja br., zawdzięcza społeczeństwo w Maczkach zespołowi amatorskiemu nauczycielstwa szkoły powszechnej, które odegrało sztukę w 3-ch aktach Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Spad kobierca“. Udatnie odtworzone role, dobra charakteryzacja, jak również i świetne stworzenie typów, wywoływały wśród licznej publiczności niemilknące oklaski. W grze na wyróżnienie zasługuje pani Morawiecka w roli Katarzyny która rolę swą znakomicie opanowała. P. Kulawik w roli Amerykanina (tytułowej) był bardzo dobry, P. Stankiewiczówna w roli harcerki, miłą swą powierzchownością jak i świetną grą zdobywała bardzo częste oklaski. Pozatem grali również bardzo dobrze pp.: Kocielska, Wyrozumska, Wyrozumski i inni, jedynie p. Brzeziński miał w wykonaniu swej roli, zresztą bardzo trudnej, pewne niedociągnięcia, co zapewne złożyć należy na karb jego początkujących debiutów. Trzeba nadmienić jednak, że całość wypadła wprost imponująco, jak na miejscowe prowincjonalne siły. Z uznaniem podkreślić należy, że dochód z powyższej imprezy w całości przeznaczono na fundusz wycieczkowy dziatwy szkolnej, celem zwiedzenia P. W. K. w Poznaniu.

× **KLUCZE DO ODEBRANIA.** Onegdaj z jadącego ulicą Bytomską w Czeladzi samochodu wypadło pięć związanych kluczy, które są do odebrania w komisarjacie w Czeladzi.

× **KRADZIEŻ SZYNEK.** Józef Koss właściciel sklepu rzeźniczego w Sosnowcu (Warszawska 14) oskarżył przed policją Wiktora Babczyka z Milowic (Podjazdowa 14) o kradzież szynek, boczku i salcesonu z piwnicy, wartości 300 zł. Amatorem mięsiwa zainteresowała się policja.

× **Z MIESZKANIA** Marji Rogozińskiej w Sosnowcu (Piłsudskiego 42) nieznany sprawca skradł branzoletkę złotą z brylancikiem i suknię jedwabną. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję.

Z sali sądowej.

SZKOŁĘ CHCIAŁ OKRAŚĆ.

Sprawca złośliwej kradzieży, dokonanej w dniu 28 lutego rb. w gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu na Pogoni — 22-letni Karol Pawlicki, odpowiadał wczoraj przed Sądem okręgowym. Pawlicki, zawodowy złodziej, urodzony i zamieszkały w Piotrkowie, włamał się do sal szkolnych, gdzie powyłamywał wszystkie zamki od stolików i szaf. Łupem złodzieja padło tylko 5 zł. gotówka sklepiku uczniowskiego i flower z siedmioma nabojami, przechowywany w gabinecie dyrektora.

Niepoprawnego recydywistę Sąd skazał na rok więzienia z pozbawieniem praw.

CEBULA POBIŁA PERSONĘ.

Przy ul. Grabowej 3 w Sosnowcu żyły w nieprzejednanej nienawiści dwie sąsiadki: 34-letnia Jadwiga Cebula i 64-letnia Antonina Persona. Codzienne awantury osiągnęły punkt kulminacyjny 24 stycznia rb., kiedy to Cebula uderzyła niosącą wodę Personę z całej siły kijem w prawą rękę, łamiąc jej kość promieniową.

Nieprzyjaciółki zostaną odseperowane od siebie na przeciąg czterech **miesięcy,** na taki bowiem okres czasu Sąd okręgowy skazał Cebulę za pobicie Persony.

Życie gospodarcze.

Dochody i wydatki skarbowe

w roku budżetowym 1928-29.

Wobec zakończonego roku budżetowego 1928-29, warto podać garść cyfr, odnoszących się do dochodów i wydatków skarbowych w powyższym czasokresie. Przedewszystkiem należy zauważyć, że w całym roku budżetowym 1928-29 dochody budżetowe wynosiły 3.008,6 milj. zł., czyli o **240,2 milj. zł. więcej, aniżeli w r. 1927-28,** przyczem dochody z przedsębiorstw państwowych spadły w 1928-29 r. prawie do połowy dochodów w r. 1927-28 (103,8 milj. zł. wobec 200,6 milj. zł.), natomiast dochody z monopolów zwiększyły się z 796,6 milj. zł. w r. 1927-28 do 890,3 milj. zł. w r. 1928-29, a dochody administracji z 1.771,1 milj. zł. do 2.013,5 milj. zł. W zestawieniu z budżetem na r. 1928-29 dochody ogółem wynosiły 117,5 proc. budżetu, administracja 127,5 proc., w tem Ministerstwo skarbu— 130,0 proc., przedsiębiorstwa państwowe — 100,4 proc., w tem: lasy państwowe — 101,2 proc., poczta i telegraf — 90 proc., wreszcie monopole — 101,6 proc. budżetu.

Jeśli chodzi o wydatki budżetowe w r. 1928-29, to wynosiły one 2.008,5 milj. zł., czyli — podobnie jak dochody — poważnie przewyższyły kwotę zeszłoroczną — 2.554,0 milj. zł. W zestawieniu z budżetem na r. 1928-29 wydatki ogółem wynosiły 104,5 proc. budżetu, administracja— 104,5 proc, w tem Ministerstwo spraw zagranicznych — 105,9, Ministerstwo spraw wewnętrznych — 103,2 proc., Ministerstwo skarbu — 120,3 proc., Ministerstwo sprawiedliwości — 97,3 proc. Ministerstwo przemysłu i handlu — 113,4 proc., Ministerstwo rolnictwa — 95,3 proc., Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego — 95,3 proc., Ministerstwo robót publicznych — 99,1 proc., Ministerstwo pracy i opieki społecznej — 100,5 proc. Ministerstwo reform rolnych — 148,1 proc., emerytury — 103,9 proc., renty — 106,6 proc., długi państwowe — 98,6 proc., wreszcie przedsiębiorstwa państwowe — 103,5 proc. budżetu.

Na specjalną uwagę zasługują pozycje, odnoszące się do wpływów z danin i monopolów, które wyniosły w r. 1928-29 — 2.628,1 milj. zł., czyli przekroczyły znacznie zarówno dochód, osiągnięty w roku 1927-28 (2.291,8 miljonów zł.), jak i kwotę przewidzianą w budżecie (2.183.9 milj. zł.).

W zestwieniu z budżetem na r. 1928-29 daniny r. 1928-29 wyniosły 132,9 proc., podatki bezpośrednie — 147,0 proc., w tem: podatek dochodowy — 134,8 proc., podatek od nieruchomości — 116,8 proc., podatki gruntowe — 107,4 proc., podatek majątkowy — 97,8 proc.

Dane powyższe istotnie **świadczą o przeciążeniu podatkowem sfer przemysłowo-handlowych.** Również podatki pośrednie przekroczyły normę przewidzianą w budżecie, wynosząc 114,3 proc., w tem podatek od cukru — 111,8 proc., cło — 128,8 proc., opłaty stemplowe — 120,5 proc., wreszcie nadzwyczajny dodatek do danin 142,5 proc.

Należy zauważyć, że **pozycje odnoszące się do wpływów z danin, oraz monopolów w ostatnim miesiącu roku budżetowego 1928-29 wyraźnie świadczą o niesłychanem zubożeniu społeczeństwa.** I tak wpływy marcone, z danin i monopolów wynoszące 224,6 milj. zł., jakkolwiek zwiększyły się w stosunku do lutowych (191,4 milj. zł.), to jednak nietylko nie osiągnęły one poziomu grudniowego (265,6 milj. zł.), lecz były mniejsze i od wpływów październikowych, listopadowych i styczniowych (229,5, 247,7 i 236,1 miljon zł.) i wreszcie od wpływów w marcu rb. (o 7,7 proc.).

Zastraszająco wprost przedstawia się zmniejszenie konsumcji w kraju. Wpływy z podatków pośrednich, rosnące od grudnia do lutego, w którym to miesiącu osiągnęły rekordową w roku budżetowym 1928-29 wysokość (18,9 milj. zł.) w marcu silnie się obniżyły, a mianowicie do 13,7 milj. zł., a w stosunku do marca roku ubiegłego obniżenie wynosi 10 proc. Tak samo w stosunku do marca r. ub. zmiejszyły się wpływy z ceł i opłat stemplowych. W tym samym jednak czasie podatki bezpośrednie zwyczajne nietylko dały w marcu o 38 proc. więcej, niż w poprzednim miesiącu, wynosząc 65,3 milj. zł., ale w stosunku do wpływów w marcu r. ub., były wyższe o 5,1 proc. Znaczny wzrost wpływów wykazuje między innemi podatek przemysłowy (z 18,7 do 19,9 milj. zł.), podatek dochodowy (16,6 do 18,3 milj. zł.) i podatek od nieruchomości(z 2,9 do 5,6 milj. zł.). Wyjątek Wyjątek stanowi dochód z podatku majątkowego, który w marcu obniżył się w stosunku do dochodu z lutego b. r., (z 3,5 do 2,7 milj. zł.) i w marcu ub. r. 4,8 milj. złotych.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, że odsetki, zwłoki, kary i grzywny stanowią w dalszym ciągu pokaźną pozycję w naszym budżecie.

M. G.

Kronika gospodarcza.

PROJEKT OPODATKOWANIA SAMOCHODÓW. Projekt ustawy w sprawie opodatkowania samochodów został już opracowany przez Ministerstwo robót publicznych. Wpływy z tego podatku mają pójść na budowę nowych i naprawę starych szos. Natomiast mają być skasowane wszelkie opłaty drogowe, pobierane przez państwo, gminy i miasta. Wysokość podatku zależna jest od wagi samochodu, jak również i od celów, dla jakich jest wyzyskiwany. Z wpływów tego podatku 70 proc. pójdzie na utrzymanie i budowę nowych dróg państwowych, 30 proc. zaś na budowę i naprawę dróg samorządowych. Ustawa ta ujednostajni system obciążania podatkiem samochodów w całej Polsce i przyczyni się do powiększenia funduszów drogowych.

PRZEMYSŁ DRZEWNY W WIELKOPOLSCE. Według informacyj Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu podaż surowca aczkolwiek zmniejszona, przewyższa zapotrzebowanie. Właściciele tartaków nie spieszą się z zakupem w lasach państwowych, ponieważ widoki zbytu nie są wyjaśnione, na tartakach zaś znajdują się zapasy drzewa tartego zeszłorocznego. Stan ten spowodował dyrekcję lasów w Poznaniu do przecierania surowca na swój rachunek w tartakach prywatnych. Położenie przemysłu drzewnego utrudnione jest w dalszym ciągu z jednej strony przez brak jakiegokolwiek kredytu, ponieważ przyrzeczenia Banku Gosp. Kraj. na finansowanie produkcji w sezonie nie spełniły się, na koleiach zaś w dalszym ciągu dają się odczuwać skutki mrozów: kolej nie jest w stanie dostarczyć potrzebnej ilości wagonów pod materjał okrągły, ani też dla przewozów materjałów tartych, wskutek czego obroty doznaia znacznych przeszkód.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13.5

AKCJE: Bank Dyskontowy 120.00, B. Handlowy 113.00 bez kup., B. Polski 163.75, B. Sp. Zarobk. 78.50, Cukier 32.00, Węgiel 71.50, Lilpop 32.75 — 33.00, Modrzejów 24.50, Norblin 165.00, Parowozy 18.00, Pocisk 5.50, Starachowice 27.00, Zieleniewski 113.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.27 i pół, Paryż 34.84 i trzy czwarte, Wiedeń 125.28, Praga 26.3 8 i pół, Włochy 46.71, Belgja 123.84, Szwajcarja 171.74, Holandja 358.65, Dolarówka 5 proc. 77.50 — 76.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 47.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 105.00 — 107.00.

Tendencja dla akcyi mocniejsza, dla walut niejednolita.

Kronika Zawiercia.

SPROSTOWANIE M. U. Z.

Z Zawiercia otrzymujemy następujące pismo:

W związku z artykułem umieszczonym w poczytnym „Kurjerze Zachodnim“ z dnia 3 maja b. r. p. t. „Miejskiemu urzędowi zdrowia pod rozwagą“ pozwalam sobie przesłać z prośbą o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania:

24 kwietnia b. r. przywieziony został ze wsi Grabowo p. L., jako chory na dur brzuszny. Przy pierwszej wizytacji w szpitalu miejski urząd zdrowia stwierdził, iż L. chory jest na dur plamisty, natychmiast też zawiadomił właściwe władze o tym wypadku. W trzy dni później, t. j. 27 kwietnia br. przysłano z tejże wsi Grabowo czterech ludzi jako chorych na dur brzuszny i znowu przy pierwszej wizytacji okazało się, że wszyscy czterej chorują na dur plamisty, że są członkami jednej rodziny, zamieszkałej w jednym mieszkaniu, a przewieziony 24 kwietnia L. należy do tejże rodziny. Niewątpliwie, lekkomyślnem i godnem napiętnowanie było przysyłanie 4 wyżej wymienionych chorych z odległej wsi do szpitala w Zawierciu na wozie ze słomą i woźnicą, nieodwszonym uprzednio (w szpitalu na tych chorych było pełno insektów). Woźnica nieodwszony zachodził niewątpliwie po drodze do sklepów i powrócił do domu na tym samym wozie z niespaloną słomą. W ten sposób istotnie choroba może być rozpowszechniona w powiecie i w mieście. Odpowiedzialności jednak za to w żadnym razie nie może ponieść miejski urząd zdrowia. Tutejszy szpital zakaźny nie jest bowiem przystosowany do przyjmowania chorych z całego powiatu i to na różne zakaźne choroby; chorych z powiatu też nie kieruje miejski urząd zdrowia.

Sprostowania wymagają również nieprawdziwe wiadomości o przenoszeniu przez miasto ubrań chorych do dezynfekcji, o braku kanalizacji i wodociągu w szpitalu. Zaznaczyć należy, iż mimo to, że szpital posiada zaledwie 4 ubikacje na 10 łóżek, jest skanalizowany, ma wannę i wodne klozety, a nieczystości nie dostają się do Warty. Ubrania chorych nie były przenoszone przez miasto. Co do wypadku z Maltazarem, to zaznaczyć należy, że nie był on chory na gruźlicę i nie leczył się w Zawierciu, ni w miejskim urzędzie zdrowia, ni u innych lekarzy, a w miejskim urzędzie zdrowia niema nawet meldunku, z któregoby wynikało, że był chory na gruźlicę, o czem dobrze jest wiadomo powiatowemu urzędowi zdrowia, otrzymującemu co tydzień od miejskiego urzędu zdrowia imienny spis chorych na choroby zakaźne. W świadectwie o śmierci jego z dnia 16 kwietnia b. r. podano, że przyczyna śmierci „niewiadoma, nie gwałtowna“.

Łączy wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Miejski Urząd Zdrowia (podpis nieczytelny)

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** odbędzie się dziś, o godz. 20, z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokółu 2-ch ostatnich posiedzeń; Budżet na rok 1929-30 — dalszy ciąg obrad — budżet nadzwyczajny; Uchwalenie statutów podatkowych na r. 1929-30; Wybór wiceprezesa Rady miejskiej; Sprawozdanie komisji w sprawie czynszu w domach miejskich; Zmiana redakcji uchwały w sprawie pożyczki 300.000 zł. z Polskiego Banku komunalnego.

× **Z SĄDU GRODZKIEGO.** Sędzia sądu grodzkiego p. Malinowski został przeniesiony na takież stanowisko do Skały w pow. Olkuskim.

× **ŚWIĘTO ROLNIKÓW** obchodzono w Zawierciu uroczyście. Po nabożeństwie, celebrowanem przez ks. prałata Zientufa na placu szkoły szklarskiej, dokąd udano się pochodem, przemawiali prez. Klepa o rolnictwie w historji, ławn. K. Piotrowski i wiceprez. A. Mróz.

× **ORGANIZACJA STRAŻY MIEJSKIEJ** W sobotę ub. odbyło się zebranie organizacyjne ochotniczej straży pożarnej miejskiej. Zebranie zagaił prez. Klepa, prosząc na przewodniczącego seniora miejscowego strażactwa p. Józefa Kubickiego, sekretarzował r. Kania. Potrzebę straży i dane organizacyjne referował wiceprez. p. Mróz. Po ożywionej dyskusji, której okazało się, że powstanie straży będzie nader przychylne przyjęte przez wszystkie klasy miasta, uchwalono statut wzorowy, oznaczając wysokość składek członka popierającego na 6 zł. rocznie. Dla przeprowadzenia wstępnych czynności i legalizacji straży powołano zarząd tymczasowy, w osobach pp.: prez. Klepy, wiceprez. Mroza, pp. Kubickiego, inż. Banachiewicza, ławn. Bornsteina, r. O. Jagiellaka, inż. Sowińskiego, H. Grünwalda i r. B. Roka.

× **BEDNARZ - KOLEKCJONER.** Kupiec z Radomska Izrael Moszkowicz oskarżył Wolfa Brzezinera (Górnośląska 43) o przywłaszczenie sobie 45 beczek wartości 1.250 złotych. Dochodzenie w toku.

Ze sportu.

C. K. S. — S. M. P., SIEMIANOWICE 6:2. Rezerwowa drużyna C. K. S., w której grało tylko 3 graczy I drużyny z łatwością pokonała słabszego przeciwnika.

„ZAGŁĘBIE" — „PRZYSZŁOŚĆ" 4:3. Zawody tych drużyn odbyły się w ub. niedzielę w Czeladzi. Drużynę „Przyszłości" prześladował prawdziwy „pech" prowadząc bowiem 3 : 0, w końcu przegrywa.

P. W. K.

NAMIOTY NA 13,000 OSÓB I ARENA NA 16,000 WIDZÓW.

Na samym krańcu terenów P. W. K. wzniesiony został namiot z płótna szarego i białego w czerwone pasy. Namiot ten, choć znacznie większy, przypomina kształtem namioty sejmów elekcyjnych widywane na starych sztychach. Jest on skonstruowany z wiązań drewnianych i został przeznaczony dla goszczenia wszystkich zjazdów, mających się odbyć na PWK.

Hala namiotowa pomieści 12 do 13000 osób, stanie w niej 12,000 krzeseł, a oświetlona będzie reflektorami o sile 15,000 świec.

Oprócz tej sali namiotowej zbudowana została również arena niekryta. Pomieścić ona 16,000 osób, posiada 6,000 miejsc siedzących i 10,000 stojących. Na tej arenie odbędzie się największa impreza teatralna, zorganizowana w czasie trwania PWK. Wystawiona zostanie sztuka pod tyt. „Za króla Jana III". W przedstawieniu weźmie udział 250 osób i 120 koni.

Wyrok na p. Gorczyńską

ZATWIERDZONY.

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie posiedzenie sądu koleżeńskiego przy Związku artystów scen polskich, na którem rozpatrywana była ponownie sprawa artystki teatrów miejskich p. Marji Gorczyńskiej. Jak wiadomo, sąd honorowy ZASP. na pierwszem posiedzeniu przed kilku tygodniami ogłosił wyrok, zakazujący p. Gorczyńskiej przez okres roku występowania w teatrach Rzplitej polskiej. W niedzielę sąd w składzie p. Mieczysławy Ćwiklińskiej oraz pp. Brzezińskiego i Śledzińskiego, po wysłuchaniu oskarżyciela z ramienia Związku p. Aleksandra Zelwerowicza oraz obrońców oskarżonej artystki pp. Śmiarowskiego i M. Goldsteina ogłosił wyrok zatwierdzający poprzednie orzeczenie sądu. W ten sposób p. Gorczyńska przegrała sprawę i po raz drugi, tak, że obecnie pozostaje jej tylko możność apelacji do plenarnego zjazdu delegatów ZASP.

Bezrobocie w Zagłębiu

zmniejszyło się w ubiegłym tygodniu o 148 osób.

W ub. tygodniu od dnia 5 do 11 bm. **bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim zmniejszyło się o 148 osób.**

W ub. sobotę zanotowano na powyższym terenie w P. U. P. P. Sosnowiec **11323 bezrobotnych, w tem 664 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Na zmniejszenie się bezrobocia wpłynęło powiększenie liczby zatrudnionych w przemyśle stałym oraz przyjmowanie bezrobotnych do robót sezonowych. Większą liczbę bezrobotnych przyjęły do pracy: przedsiębiorstwo robót ziemnych Jędrzejewski — 80 osób, cegielnia „Rogoźnik" — 49 i kopalnia „Czeladź" — 46 osób. Częściowo bezrobotnych, zatrudnionych 5 dni w tygodniu było 700 osób. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich pracowało 734 osób, z których 604 w pow. Będzińskim i 130 osób w pow. Olkuskim.

Zasiłki z Funduszu bezrobocia pobierało 4157 osób, w tem 31 bezrobotnych pracowników umysłowych. Liczba pobierających zasiłki zmniejszyła się o 46 osób.

Żona przeciw mężowi

za obciążenie jej hipoteki cudzym synem.

Ciekawą sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu. Ciekawą chociażby z tego względu, że oskarżała... żona — męża. Ale jeszcze nie w tem rzecz.

P. Stanisław Kosmowski, lat 42, z Ząbkowic, młodszy jest od swej małżonki o lat 10. Państwo Kosmowscy przed rokiem 1926 mieszkali w Aleksandrowie, gdzie p. Stanisław pracował jako kowal w parowozowni. Z początkiem 1926 r. przeniesiony został do Łaz, a połowica jego pozostała na dawnem miejscu. Tęskno było p. Stanisławowi za małżonką i z tęsknoty tej zawarł bliższą znajomość z p. Heleną M.

„Nic minęło trzy kwartały, a tu chłopak jest już mały". Chłopak urodził się, jak malowanie, a że p. Stanisław nie miał ze swą prawowitą małżonką dzieci, postanowił chłopaka usynowić. Zgłosił się przeto do urzędu parafjalnego przedstawiając syneczka jako swe ślubne dziecko. Wszystko byłoby w porządku, bo p. Stanisław i świadka w urzędzie zarekomendował p. Jana Prachutko, gdyby nie zapomniał, że głos w tej sprawie ma i jego prawowita małżonka.

Panią Józefę zirytowało postępowanie męża, który rzecz jasna przeskrobał podwójnie: ją uczynił matką, gdy matką nie była i urząd parafjalny oszukał. Nie namyślając się wiele oddała sprawę do Sądu.

Sąd skazał p. Stanisława Kosmowskiego i zdaje się kozła ofiarnego w tej sprawie p. Prachutko **na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary.**

Gwałtowny zanik

DOROŻEK KONNYCH w WARSZAWIE

Rejestracja dorożkarzy konnych, w Warszawie zamknięta z końcem kwietnia wykazała kolosalne zmniejszenie się ilości dorożek. Podczas gdy w r. 1928 zarejestrowano ich jeszcze 1288, w tym roku zgłoszono do rejestracji zaledwie tylko 652.

Pies-żebrak

PODPORĄ ZŁODZIEJA KIESZONKOWEGO.

Od dłuższego czasu przechodnie ulicy Polnej w Warszawie, a szczególnie studenci politechniki, mieli możność obserwowania rozczulającego obrazu, coś w stylu powieści Jacka London'a „Zew krwi".

Na trotuarze siedział na swoim puszystym ogonie olbrzymi pies wilczur z przywiązanym do szyi koszykiem. Gdy do psa zbliżał się jakiś przechodzień, mądry wilk stawał na przednich łapach i „prosił". Na piersiach psa widniała tabliczka z napisem: „Proszę o datek dla mojego nieszczęśliwego ślepego pana..."

W mądrych oczach wilczura przebijała taka gorąca prośba, że nie było przechodnia, by nie rzucił do koszyka bodaj kilka groszy. A pies zadowolony z datku radośnie szczekał.

Tak trwało kilka tygodni, pies-żebrak był mile widziany. Aż onegdaj policja dobrała się do psiej skóry. Wieczorem, gdy pies zwykle schodził ze swego ulicznego posterunku, zaczaił się w bramie agent policyjny i spostrzegł, jak psa niewidocznym ruchem przywołał jakiś filut wszedł z nim do bramy i odebrał psu poważną zawartość koszyka. Agent policyjny schwycił filuta, gdy wychodził ze swoim czworonożnym przyjacielem z bramy.

Sprytnym żebrakiem, który wykazał znakomite zdolności tresury psa, okazał się znany złodziej kieszonkowy Andrzej Wiewiórka.

POMOC.

— Temu panu, który idzie po drugiej stronie ulicy, zawdzięczam cały mój majątek.
— Przecież to jest właściciel „fabryki" lodów?
— Tak, a ja fabrykuję pigułki przeciw bólom żołądka.

EGZAMIN.

— Panie kandydacie w jakim związku złoto rozpuszcza się najłatwiej?
— W związku małżeńskim.

Kurs dla techników strzelniczych.

Dnia 10 czerwca rozpoczyna się kurs dla techników strzelniczych w Katowicach, w lokalu Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, ul. Powstańców 44.

Kandydaci na techników strzelniczych, winni złożyć podanie wraz z pobieżnym swym życiorysem do Zarządu Kopalni Doświadczalnej „Barbara" poczta Mikołów, najpóźniej do dnia 6-go czerwca b. r. 2661

ZARZĄD KOPALNI DOŚWIADCZALNEJ „BARBARA" I CENTRALI RTOWNICTWA GÓRNICZEGO GÓRNOŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW GÓRN.-HUT. Z. z.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

78.

— Ale i szczur może ukąsić, panie Creighton.

— O, O! To już czwarty w mem życiu komunikat z pogróżkami, a dotąd żyję cały i zdrowy! Najzabawniejszym jest jednak fakt, że ten człowiek, pochłonięty chęcią odstraszania mnie, nie zorjentował się wcale, iż dostarcza mi tym telegramem kapitalnej informacji.

— Jakiej?

— Sam mi oznajmił, że między śmiercią Dicka i Leonji Lepretre zachodzi istotny związek.

— Prawda! Żąda, aby pan zaniechał dochodzeń w obu sprawach.

— Fatalne pociągnięcie, godne obłąkanego. Proszę mi wierzyć na słowo, że będzie popełniał coraz więcej błędów aż w końcu jeden z nich zawiedzie go przed kratki sądowe.

— Czy pan domyśla się, kto mógł wysłać depeszę?

— Owszem, Cecil Rossiter pojechał wczoraj do Nowego Jorku.

— Ale pańscy ludzie mieli go śledzić?

— Oczywiście — Creighton powtórzył Krechowi treść rozmowy z Latimerem. — Czy pan rozumie, jak się przedstawia położenie Cecila? Poszedł do nocnego klubu i zniknął z oczu mego agenta, właśnie o jedenastej, to jest w chwili, gdy depesza została nadana. Czy wysłał z nią kogoś, czy zakomunikował jej treść telefonicznie najbliższemu urzędowi pocztowemu? Skądże możemy o tem wiedzieć? Jedno jest jasne: jeżeli ten chłopiec jest niewinny, to posiada dziwny talent komplikowania swej sytuacji.

— A teraz co do drugiego podejrzanego przez nas osobnika: Carter przyszedł do mnie dziś rano o ósmej — bodaj go licho wzięło za tę punktualność — i złożył mi raport. Nie zauważył nic szczególnego. Kilgore spędził całą noc w sali bilardowej, w której pracuje jako markier.

— Ach! ten się teraz zajmuje? No dobrze! Ani na chwilę jednak nie przyszło mi do głowy, aby to on miał być autorem depeszy, nie umiałby nawet tak jej sformułować.

— Ale Cecilowi pan chyba nie wspominał o sprawie Leonji Lepretre, skądże więc wie, że pan się nią interesuje? — zauważył Krech.

— Mógł słyszeć o tem w Nowym Jorku — odparł Creighton, który już poprzednio zadał sobie to samo pytanie. Może ci dwaj mężczyźni, z którymi zjadł obiad i kolację, brali jakiś udział w zbrodni i dowiedzieli się o mej bytności w mieszkaniu Leonji Lepretre z Macche Gillicuddy'm? Zbrodniarz — wszystko jedno czy jest nim Cecil czy kto inny — doznał straszliwego wzruszenia, stwierdziwszy, że ustaliłśmy związek między obu wypadkami — dlatego zdecydował się na wysłanie iście dziecinnego anonimu. Wobec tego nie dziwi się pan chyba, że dla mnie stał się on zachętą do dalszego działania.

— Mam nadzieję, że pański optymizm opiera się na poważnych podstawach — odparł Krech, po chwili zaś dorzucił z rozjaśnioną twarzą. — Jedno jest pewne — niezależnie od naszych wątpliwości — mianowicie fakt, że zjemy teraz dobre śniadanie. Nove już podaje cocktaile.

Po spożyciu posiłku pojechali obaj na spacer w góry, gdzie temperatura była znacznie niższa. Olbrzym wspomniał mimochodem, że Janka spędza dzień u przyjaciół w Maybury, a wiadomość ta uwolniła detektywa od tajemnej trwogi, nieobecność Janiny bowiem zaczynała go już niepokoić, zastanawiał się, czy nie było między nią a Krechem jakieś sprzeczki... Z prawdziwym żalem musiał odrzucić propozycję agenta, by spędził z nim resztę dnia i by pozostał na obiedzie.

— Rossiter i Maxwell są niewesołymi towarzyszami, — rzekł — ale muszę wracać ze względu na Cecila. Może będzie na obiedzie w domu, chciałbym więc mieć go na oku. Nigdy nie wiadomo co się może zdarzyć... w każdym razie wolę być na miejscu.

Cecil nie był jednak na obiedzie, nic się też nadzwyczajnego nie zdarzyło. Panowie udali się następnie na cygara do bibljoteki, rozmowa jednak nie kleiła się.

Jasper Rossiter siedział blady i roztargniony, a wkońcu rzucił niedopalone cygaro w otwór kominka i usprawiedliwszy się paru czczemi słowami, poszedł do swego pokoju.

Creighton spojrzał pytająco na Maxwella.

— Co mu się znowu stało? Wczoraj przecież czuł się już lepiej i był spokojniejszy, a dziś wygląda jakby mu przybyło dziesięć lat. Czy się na nic nie skarży?

(D. c. n.).

KUPNO I SPRZEDAŻ

Wyprzedaż instrumentów muzycznych: skrzypiec, mandolin, gitar, futerałów, smyczków bardzo tanio. Sosnowiec, Kościelna, Kopeć. 2674-2

Kupię wózek spacerowy używany w dobrym stanie. Zgłoszenia do Administracji pod Wózek. 2676

Dom 1 piętrowy 12 ubikacji w Pogoni przy ul. Rysiej 5 do sprzedania. Warunki do omówienia z właścicielem. 2673--3

Do sprzedania garnitur salonowy, czarny, kryty czerwonym pluszem. Piłsudskiego 94 m. 2. 2685-2

Do sprzedania łóżka dębowe nowe i stół. Srodula, Konopnickiej Nr. 4, Zaręba. 2686

Sprzedam kozetkę, otomanę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, 2 piętro. 2683

Samochód marki Wanderer, trzechosobowy, na chodzie, w bardzo dobrym stanie do sprzedania, z powodu kupna innej maszyny. Wiadomość na plebanji w Zawierciu. 2642-3

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2400-13

Okazyjnie do sprzedania 5 bryczek różnych fasonów. Sosnowiec, Sienkiewicza 1a. 2629-2

POSADY i PRACE

Potrzebny pracownik fryzjerski, Olkusz. 3-go Maja, Pilch. 2611-2

Elektro-mechanik potrzebny na kopalnie galmanu Franko-Polskie Tow. Górnicze w Dąbrowie. 2623-3

Potrzebuję od zaraz do piekarni 2 chłopców do pomocy. Wiadomość Kłapcia — Będzin, Siemońska Nr. 8. 2688-2

Potrzebna panienka do pomocy w restauracji i jako kelnerka. Pierwszeństwo mają z praktyką. Wiadomość: Olkusz, Bobrzecki, restauracja. 2637

Do apteki w Zagłębiu potrzebna od zaraz techniczka z praktyką. Ofertę kierować do filji „Kurjera Zachodniego“ w Będzinie. 2654-3

Rutynowany majster murarski z dłuższą praktyką potrzebny od zaraz. Polski Zelbet Olkusz. 2656-3

Potrzebna ekspedjentka do bufetu 2 klasy w Sosnowcu ze świadectwami gastronomicznemi. 2677-2

Potrzebny od zaraz rutynowany buchalter samotny, znający się na prowadzeniu rachunkowości rolnej. Oferty wraz z odpisami świadectw z podaniem warunków i referencji nadsyłać pod adresem Zarząd Dóbr Rokitno-Szlacheckie, poczta Łazy powiat Zawiercie. 2672

LOKALE

Pokój skromnie umeblowany poszukiwany niedaleko ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zgłoszenia nadsyłać do Administracji „Kurjera Zachodnicgo“ pod Nr. 1296. 2621-2



Poznań ul. Niegolewskich Nr. 5, 1-sze piętro. Na czas Wystawy do wynajęcia dwa pokoje umeblowane razem lub pojedyńczo z jednem lub dwoma łóżkami. Wiadomość bliższa u p. A. Szeligowskiego fabr. Dietla telefon Nr. 93 od 9 rano. 2675-3

Dwa pokoje duże umeblowane razem lub oddzielnie do wynajęcia. Zgłoszenia kierować do Administracji pod Centrum Sosnowca. 2678-2

Do odstąpienia sklep wraz z suteryną ulica Kołłątaja 50, pani gospodyni wskaże. 2689-2

Lokal handlowy b. obszerny, frontowy, centrum Dąbrowy do odstąpienia. Zgłoszenia piśmienne do Administracji „Kurjera“, Sosnowiec pod „Lokal“. 2680

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zagubiony został weksel in blanko na zł. 100, który unieważniam. Franciszek Burgiel. 2666

Zygmunt Grunwald zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 2684-3

Jan Widera zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. 2682

Kuzior Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Dąbrowie Górniczej. 2655

Skradziono Antoninie Swieżawskiej dowód osobisty kolejowy i książkę emerytalną Nr. 2994 wydane przez Warszawską Dyrekcję Kolei Państwowych w Warszawie. 2638-3

RÓŻNE

Wdowiec lat 45, bezdzietny, posiadający 5 tysięcy zł. chciałby się ożenić z panną lub wdową do lat 40-tu mającą posiadłość. Zgłoszenia do Administracji pod Wdowiec. 2665

Kursy kroju, szycia, krawieczyzny, bielizny, haftu ręcznego, maszynowego, Zapisy przyjmuje Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. 2620

Przeznaczenie!
Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 2397-4

Reklama jest dźwignią handlu!

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4 Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.